Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kasach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów niedziela 15 lipca 1934 Nr. 191 ABC

„Najwyższa forma reakcji...!"

W Niemczech istnieje jedno prawo: wódz

BERLIN, 13. 7. (PAT). Na konferencji przedstawicieli urzędów prokuratorskich Prus, premjer pruski Goering wygłosił przemówienie, w którem przypomniał, iż **obowiązek ochrony prawnej jest obroną państwa narodowo - socjalistycznego. Wszelkie ataki na to państwo bez względu na to, z której strony wychodzą, uważane być muszą za ataki na kanclerza Hitlera.** Mówiąc o wypadkach w dniu 30 czerwca Göring zaznaczył, że **postępowanie kierowniczych czynników państwowych w tych dniach było najwyższą formą reakcji uczucia prawnego ludu, które nie podlega już rozpatrywaniu przez żadną instancję. W Niemczech nie istnieje żaden inny stan tylko jeden stan prawny, a ten jest ustanowiony przez wodza.** Niedopuszczalne jest, by w przyszłości jakaś osoba dzięki swej pozycji lub urzędowi stawała się plagą dla narodu. Urzędy prokuratorskie mają działać nie oglądając się na osobę sprawcy, — w tym duchu, jaki im nakazuje ustawa oraz żądania naczelnego kierownictwa państwa.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

WARSZAWA, 13. 7. (tel. wł. — G.). W dniu 12 bm. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone numerami 799, 10277, 10105, 990, 11659, 17558, 20682 we wszystkich 10 serjach. Wylosowane bony wykupywane są przez kasy skarbowe po 100 zł. za bon 25 złotowy.

Zmniejszenie obiegu banknotów w Polsce

WARSZAWA, 13. 7. (PAT). W ciągu pierwszej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim (w miljonach zł.) wzrósł o 0.5 do 490.6. Równocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0.9 do 44.1 Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 42.5 do 688.3, przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 14.2 do 588.6, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 22 do 37.5, oraz stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 6.3 do 61.9. **Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 7.5 do 35.** Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 0.9 do 190. **Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 31.6 do sumy 907.** Pokrycie złotem zwiększyło się z 47.61 w dniu 30. 6. do 49.21 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 19 punktów.

Konkurencja z węglem angielskim zaostrzy się

WARSZAWA, 13. 7. (Tel. wł. G.). Rozmowy między polskimi i angielskimi właścicielami kopalń, rozpoczęte w Londynie, **zostały przerwane i nie będą nadal kontynuowane.** Przedstawiciele kopalń angielskich mieli w ciągu czerwca zrewizytować swoich kolegów w Warszawie, nie uczynili tego jednak, a **propozycje Polski zostały w Londynie odrzucone**, jako nie do przyjęcia. Anglicy ze swej strony przedłożyli propozycje, które z kolei okazały się nie do przyjęcia przez Polskę. Wobec tego istnieje możliwość zaostrzenia konkurencji angielsko-polskiej.

Sejm zostanie zwołany ale dopiero we wrześniu

WARSZAWA, 13. 7. (Tel. wł. G.). W kołach rządowych rozważana jest sprawa zwołania we wrześniu nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu. Byłaby ona poświęcona całkowicie załatwieniu sprawy konstytucji. Obrady mają się zacząć na początku września i nie trwać więcej jak 2 tygodnie.

Doroczna sesja budżetowa zwołana byłaby następnie o zwykłym czasie i w zwykły sposób t. j. w początkach listopada, a po odroczeniu na miesiąc normalna praca Sejmu rozpoczęłaby się w pierwszej połowie grudnia.

Interwencja inwalidów w sprawie obniżki rent

WARSZAWA, 13. 7. (tel. wł. — G.). Związek Inwalidów Rzplitej złożył memorjał w Prezydjum Rady ministrów i ministerstwie opieki społecznej w sprawie nowelizacji przepisów dotyczących zmniejszenia rent inwalidów państw zaborczych. Jak wiadomo **redukcja rent nie dotyczy osób odznaczonych Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. Związek Inwalidów zabiega, aby przywilej ten rozciągnięto na posiadaczy odznaczeń cywilnych, jak Polonia Restituta i Krzyż Zasługi.**

Zarobki w przem. budowlanym będą ustalone

WARSZAWA, 13. 7. (PAT). Dziś **odbyła się pod przew. gł. insp. pracy inż. Klotta, konferencja pracodawców i przedstawicieli organizacyj robotników** przem. budowlanego w celu porozumienia się wobec przedłużającego się strajku. W toku dyskusji okazała się rozbieżność zdań, wobec czego przew. zakomunikował, że p. Minister Opieki Społ. **powoła specjalną komisję rozjemczą, która ustali obowiązujące w przem. budowlanym zarobki.** Dyr. Klott wezwał robotników do podjęcia pracy już 6 bm., gdyż **przedłużanie strajku wobec tego jest bezcelowe i nie wpłynie na orzeczenie komisji rozjemczej.** Mówca wskazał na szkody, jakie pociągnął za sobą strajk dla robotników i dla pracodawców.

P. Min. Op. Społ. mianował inż. Klotta przewodniczącym wspomnianej komisji rozjemczej.

Odznaczenie braci Adamowiczów

WARSZAWA, 13. 7. (PAT). Dziś o godz. 14 w sali konferencyjnej Min. Komunikacji **odbyła się uroczystość dekoracji braci Adamowiczów orderem Polonia Restituta 4 klasy.** Aktu dekoracji dokonał min. komunikacji inż. Butkiewicz w obecności podsekretarzy stanu inż. Bobkowskiego i inż. Piaseckiego, sekr. gen. Aeroklubu Rz. P. płk. Kwiecińskiego i mjr. Skarzyńskiego. Obecni byli też oficerowie lotnictwa wojskowego i wszyscy urzędnicy Min. Komunikacji. Po uroczystości min. Butkiewicz podejmował braci Adamowiczów i przedstawicieli władz lotniczych lampką wina.

WARSZAWA, 13. 7. (PAT). Dziś o godz. 10 rano przybyli do gmachu P. K. O. bracia Adamowicze celem zwiedzenia tej instytucji. Po dokładnem zwiedzeniu gmachu i urządzeń, bracia Adamowicze byli przyjęci przez prez. dr. Grubera, który witając lotników podkreślił moment, że właśnie oszczędnością, wytrwałą i systematyczną pracą, oraz silną wolą, można dojść do tak poważnych rezultatów, jakie osiągnęli Adamowicze. **Po przemówieniu prez. Gruber wręczył Józefowi Adamowiczowi oprawną w skórę książeczkę oszczędnościową, poczem podejmował Adamowiczów i przedstawicieli prasy codziennem śniadaniem urzędników P. K. O.**

* *

WARSZAWA, 13. 7. (tel. wł. — G.). Pani Elżbieta Adamowiczówa, żona Bolesława Adamowicza, przyleciała wczoraj niespodziewanie na Okęcie samolotem „Lotu" z Berlina. Przylotu jej oczekiwano dopiero dziś wieczorem. Gdy przybyła do hotelu Europejskiego, męża jej i brata nie było, gdyż z towarzyszącym im kapitanem Dąbrowskim obecni byli na jakiemś przyjęciu i wrócili do hotelu dopiero wieczorem. Serdeczne było powitanie małżonków, którzy nie widzieli się od dłuższego czasu. **Bracia Adamowicze zaczynają jutro oblatywać Polskę na swoim samolocie.**

Pani Adamowiczowa jest Amerykanką i nie mówi prawie zupełnie po polsku. Posługuje się jedynie językiem angielskim. Na pytanie dziennikarzy, co mówią w Ameryce o przelocie jej męża i szwagra przez Atlantyk odpowiada, że bezpośrednio po przelocie nad Atlantykiem w Nowym Jorku panował olbrzymi entuzjazm. Szczególnie ucieszeni byli rodacy, przebywający na drugiej półkuli. Nazwiska Adamowiczów nie schodzą ze szpalt prasy.

Patologiczny podpalacz

BERLIN W miejscowości Forst na Łużycach dolnych aresztowano pewnego mężczyznę podejrzanego o wzniecenie pożaru w okolicznych lasach, skutkiem czego pastwą ognia padło dotychczas około 3.000 morgów drzewostanu. Według komunikatu policyjnego aresztowany miał oświadczyć **że widok pożaru sprawia mu szczególną radość.** Prawdopodobnie ma się do czynienia z jednostką patologiczną.

Również w Białymstoku rozwiązano O. N. R.

WARSZAWA, 13. 7. (tel. wł. — G.). Po Warszawie, Poznaniu i Wilnie **wojewoda białostocki wydał zarządzenie rozwiązujące obóz radykalno-narodowy na terenie całego województwa białostockiego.**

Jak z więźnia narodowego chciano zrobić dezertera

P. Stanisław Drobiński, absolwent fil. lozofji U. J. miał 22 czerwca iść na ćwiczenia wojskowe, tymczasem 17 czerwca br. został aresztowany.

P. Drobiński, przebywając w więzieniu, kilkakrotnie zwracał się do władz więziennych z prośbą **o zawiadomienie PKU, o jego aresztowaniu.** Po wyjściu z więzienia p. Drobiński zapytał się w dowództwie 20 pp., kiedy ma zgłosić się na ćwiczenia. — Kazano mu udać się do PKU, gdzie powiedziano, **że wszystko jest w porządku.**

Niespodziewanie 12-go lipca br. **aresztowano p. Drobińskiego i jako „dezertera" zaprowadzono na posterunek policji, a następnie do PKU.** Tu oczywiście wszystko się wyjaśniło i p. Drobińskiemu wydano kartę powołania na sierpień b. r.

Dowiadujmy się, że p. Drobiński wystąpi przeciwko urzędowi śledczemu na **drogę sądową.**

Krwawa sprzeczka narzeczonych

WARSZAWA, 13. 7. (Tel. wł. G.) Krwawy dramat miłosny rozegrał się dzisiaj w nocy we Włochach pod Warszawą. 30 letni robotnik J. Sikorski miał narzeczoną służącą Annę Banasiakównę. Dzisiaj Sikorski uzbrojony w rewolwer udał się do Banasiakówny, pragnąc przeprowadzić z nią ostateczną rozmowę w sprawie ewentualnego małżeństwa. Rozmowa przemieniła się w sprzeczkę w czasie której Sikorski oddał z rewolweru 4 strzały do Banasiakówny, raniąc ją trupem na miejscu, poczem sam wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

Sądy doraźne w Austrji

WIEDEŃ, 13. 7. (PAT). Rada ministrów zaaprobowała ustawę o obronie przed politycznemi zamachami. Ustawa przewiduje **wprowadzenie doraźnego postępowania we wszystkich wypadkach przestępstw popełnionych przy użyciu materjałów wybuchowych.** Samo posiadanie materjału wybuchowego stanowi **również przestępstwo, które będzie surowo karane włącznie do kary śmierci.** Ustawa o postępowaniu doraźnem obowiązuje do 31 stycznia 1935. Wszystkie materjały wybuchowe powinne być zgłoszone i zwrócone władzom w ciągu 5 dni.

Blok dwustu przeciwników masonerji w parlamencie francuskim

PARYŻ, 13. 7. (KAP). Gustaw Hervé pisze w „Victoire“, że liczba deputowanych, którzy postanowili zwalczać szkodliwą działalność masonerji, wzrosła do dwustu osób. W grupie tej znajduje się 22 lewicowych demokratów i radykałów oraz szereg posłów niezależnych.

„Osserwatore Romano“ o mowie Goebbelsa

MIASTO WATYKAŃSKIE, 13. 7. (KAP). Komentując mowę Goebbelsa, zwróconą przeciwko prasie zagranicznej, zmyślającej jakoby okrucieństwa w związku z krwawemi wypadkami w Niemczech w dniu 30 czerwca, „Osservatore Romano“ zaznacza, że **dla przypieczętowania rzekomych kłamstw tej prasy należało ustalić fakty w całej ich rozciągłości, w istotnym przebiegu i prawdziwych rozmiarach.** Było to tembardziej konieczne, **że w czasie zaburzeń rewolucyjnych w Wiedniu, dzienniki niemieckie przepełnione były wiadomościami o katastrofalnej sytuacji Austrji pod rządami kanclerza Dollfussa.**

Silna organizacja Polonji belgijskiej

Ogólna liczba Polaków w Belgji wynosi około 40.000 osób. Z tego na emigrację robotniczą przypada około **18.000 osób,** reszta zaś, tj. około **22 tys. są to Żydzi.**

Robotnicza emigracja polska w Belgji skupia się **głównie na północy Belgji** w Limburgji i na południu w okręgach: Leodjum, Charleroi, Mons, Ceutre i Namur. Sytuacja robotników polskich w Belgji jest obecnie, ze względu na kryzys i wywołane przez to bezrobocie, dosyć ciężka, tem bardziej, że skutkiem panującego silnego bezrobocia, **górnicy belgijscy wywierają nacisk przez swe syndykaty, by przedsiębiorstwa zwalniały cudzoziemców.**

Szkolnictwo w Belgji rozwija się dość pomyślnie. Ogólną liczbę dzieci polskich w Belgji obliczono na 5085. Z tego do szkół i na kursy polskie uczęszcza 1.492 dzieci.

W Belgji jest **23 polskich punktów szkolnych,** obsługiwanych przez 14 nauczycieli i 2 ochroniarki. Kursy polskie zapewniają dzieciom przez 7—8 lat regularną naukę języka polskiego i związaną z tem naukę przedmiotów. Liczebność i rozmieszczenie środków polskich stanowią dużą trudność w ustaleniu programu nauczania i wychowania.

Nauczyciele, przysłani z Polski zajmują się bardzo intensywnie propagandą ruchu narodowego, prowadzą ożywioną działalność kulturalną i społeczną wśród wychodźtwa oraz po większej części są instruktorami i kierownikami ruchu harcerskiego.

Wychodźtwo polskie stoi na wysokim poziomie organizacyjnym, posiada **11 organizacyj centralnych oraz 50 towarzystw kulturalno - oświatowych,** scentralizowanych w Centralnym Związku Polskich Towarzystw Belgji ustalono, że wychodźtwo w Belgji. Na ostatnio odbytym ogólnym zjeździe delegatów Centr. Związku Polskich Towarzystw w Belgji — ustalono, że wychodzców w Belgji gorąco popiera myśl utworzenia Światowego Związku Polaków.

Pozatem poczyniono przygotowania do zawodów eliminacyjnych wybierając zawodników na igrzyska emigracyjne w Warszawie.

Uznanie Ojca św. dla dzieła prof. Rosena

MIASTO WATYKAŃSKIE, 13. 7. (KAP). Ojciec św. udzielił specjalnej pożegnalnej audjencji prof. Rosenowi, który po ukończeniu prac nad freskami w willi papieskiej Castelgandolfo, powraca do Polski. Papież raz jeszcze **dał wyraz swemu najżywszemu zadowoleniu z dzieła, dokonanego przez znakomitego malarza polskiego, i podkreślił wielkie walory artystyczne obrazów.** Ojciec św. cieszy się, że w swej rezydencji letniej będzie miał tak wymowną pamiątkę swego pobytu w Polsce, pamiątkę, która jest **nowem stwierdzeniem serdecznych więzów, jakie łączą Rzeczpospolitą Polską z Namiestnikiem Chrystusowym.**

Wiadomości z Berezy Kartuzkiej

WARSZAWA, 13. 7. (tel. wł. — G.). Prasa warszawska zamieszcza relacje z pobytu w Berezie Kartuzkiej. — Miasteczko to leży w odległości 324 km. od Warszawy, w trójkącie między Brześciem, Pińskiem i Baranowiczami. Stacja kolejowa nazywa się Błudeń i od stacji Bereza Kartuzka jest oddalona o 5 km. Jeden z korespondentów opowiada, że gdy jechał do Berezy Kartuzkiej, na dworcu w Brześciu na kilka minut przed odejściem pociągu zrobił się ruch na peronie. **Siedmiu policjantów odprowadzało 4 izolowanych do wagonu 3 klasy.** Połowa tego wagonu była ściśle izolowana od reszty podróżnych.

W odległości kilometra od Berezy Kartuzkiej na szosie pracował tłum ludzi, jak się okazało, byli to izolowani w obozie, którzy używani są do pracy przymusowej. Po obu stronach szosy około 70 ludzi, zaopatrzonych w łopaty lub młoty, pracowało przy naprawie szosy. **Są oni pilnowani podwójnym kordonem policjantów.** Prócz tego po obu stronach na szosie są policjanci na koniach.

Koszary, w których mieszkają więźniowie, leżą w odległości 400 m. od Berezy Kartuzkiej. Wokół Berezy ciągną się lasy państwowe, bardzo niebezpieczne, bo można się tam utopić.

Służbę w obozie pełni 300 policjantów, pochodzących przeważnie ze szkoły policjantów w Żyrardowie. Wysoka liczba policjantów tłumaczy się trudnością strzeżenia więźniów i spodziewanem zwiększeniem się ich liczby.

Wczoraj do Białegostoku przybył wojewoda Kostek-Biernacki i udał się do tamtejszej restauracji. Dziennikarze zwrócili się do niego w sprawie wywiadu.

Sprawa obozu — rzekł interpelowany woj. Kostek-Biernacki — **nie jest żadną sensacją dziennikarską. To nie jest cyrk, do którego można podchodzić z niezdrową żądzą sensacji i atrakcji.** Dlatego też wydałem szereg zarządzeń celem uregulowania postępowania dla utrzymania odosobnienia.

Na zapytanie, jak ze zdrowiem pana wojewody: — Czuję się doskonale — brzmiała odpowiedź. — Wprawdzie moi przyjaciele rozgłaszali wiadomości, że zachorowałem na raka, ale jak widzą panowie, wiem wszystko i nigdy na raka nie chorowałem.

Nowe aresztowania i zwolnienia narodowców

WARSZAWA, 13. 7. (tel. wł. — G.). W lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Kopernika 45 w Łodzi, został aresztowany przez agentów policji śledczej sekretarz koła „Śródmieście“, Jan Woźniak. Tegoż dnia o godz. 12 w nocy zostali aresztowani Ludwik Wejss, kierownik Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego w Pabjanicach i Tomasz Janicki, członek Stronnictwa Narodowego koło „Śródmieście“.

Zwolniono kilka osób poprzednio aresztowanych, między innymi Helenę Kożuchowską, Józefa Kwiatkowskiego i Stefana Teslera, członków Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego.

WARSZAWA, 13. 7. (tel. wł. — G.). Członek Stronnictwa Narodowego z Parczewa, p. M. Adrowicz, na skutek decyzji sądu okręgowego został zwolniony z więzienia za kaucją w wysokości 500 zł. W więzieniu siedział 3 tygodnie. Natychmiast po zwolnieniu p. Androwicz odjechał do Parczewa.

Walka z klęską pożarów

roku bieżącym w **listopadzie** wejdzie w życie nowa ustawa o ochronie przed pożarami.

Ustawa głosi zasadę, że **każda** gmina, zarówno miejska, jak i wiejska powinna posiadać własną straż ogniową, przynajmniej jedną, zależnie od potrzeb danej gminy i jej stanu liczbowego mieszkańców.

W gminach liczących poniżej 40 tys. mieszk. powinny istnieć zasadniczo straże **ochotnicze.** Ponieważ gminy wiejskie nie osiągają zazwyczaj poziomu 40 tys. ludności, przeto po wsiach zasadniczo będą ustawiane **tylko straże ochotnicze.** Oczywiście, że jeśli na to pozwalają środki, to gmina może utworzyć nawet straż **zawodową.**

Jeżeli w gminie nie będzie utworzona straż ochotnicza, ani nie będzie zorganizowana straż zawodowa, to władze mają prawo utrzymać tam straż **przymusową.**

W miastach, liczących powyżej 40 tys. mieszk. mają być utworzone straże **zawodowe.**

Ponadto ustawa przewiduje **okręgowe pogotowia pożarnicze.** Organizacje te będą tworzone w celu zapewnienia pomocy tam, gdzie straże pożarne są niewystarczające lub gdzie ich brak. Okręgowe pogotowia pożarne będą tworzone przez kilka lub kilkanaście gmin, **łączących** się w tym celu.

W ten sposób cała Polska pokryje się gęstą siecią zorganizowanych oddziałów strażackich.

Członkowie straży i pogotowi pożarnych, zarówno **ochotniczych** jak i **przymusowych,** spełniają swą służbę **bezpłatnie.** Samo więc powołanie ochotniczych czy przymusowych straży względnie pogotowi nie obciąży gminy żadnemi wydatkami. Natomiast wydatki pociągać będą za sobą: zaopatrywanie straży w odpowiedni sprzęt ratunkowy, oraz w środki potrzebne do używania tego sprzętu przy akcji ratowniczej dostarczanie pomieszczeń dla pogotowia i stałych dyżurów straży, dla szkolenia ich oraz dla przechowywania sprzętu technicznego, urządzanie i utrzymywanie urządzeń sygnalizacyjnych oraz alarmowych, zapewnienie dla akcji ratunkowej dostatecznej ilości wody.

Ze względu na doniosłość akcji ratunkowej straże pożarne zostały uposażone w specjalne uprawnienia.

Interwencja konieczna — formy niewłaściwe

BERLIN, 13. 7. (PAT). Sąd ławniczy w Götlingen skazał na 100 marek grzywny kierownika okręgowej organizacji zawodowej za pobicie pewnego pracownika fabryki mydła, który rzekomo uprawiał działalność antypaństwową. **Wobec niemożności skłonienia zarządu fabryki do wydalenia owego robotnika, narodowo - socjalistyczny kierownik organizacji zawodowej udał się do fabryki, gdzie własnoręcznie pobił tego robotnika, a następnie przywiązawszy go do samochodu - tak objeżdżał miasto.** W motywach wyroku sąd podkreślił, że **interwencja ze strony kierowniczej organizacji zawodowej była konieczna, ale przybrała formy niewłaściwe.**

Fala strajków w Stanach Zjednoczonych

SAN FRANCISCO, 13. 7. (PAT). Sytuacja strajkowa w mieście pogarsza się. 4.300 robotników transportowych i pracowników rzeźni miejskiej przystąpiło do strajku. Również i związek tramwajarzy zamierza ogłosić strajk. Władze policyjne i wojskowe utrzymują porządek na ulicach miasta. Za przykładem San Francisco poszli również robotnicy w Oakland i Alemada.

50 osób zginęło w powodzi

TOKIO, 13. 7. (PAT). Według ostatnich oficjalnych danych w powodzi, która nawiedziła prefekturę Iszikawa, utonęło 50 osób. O 100 brak jest wiadomości. 470 domów uległo zupełnemu zniszczeniu, zaś 15.000 domów znajduje się częściowo pod wodą. **Straty materjalne oceniane są na 25 miljonów jen. Poziom** wody od wczoraj począł się obniżać.

Samobójca przyczyną katastrofalnego wybuchu gazu

HAMBURG, 13. 7. (PAT). Na przedmieściu Volksdorf inwalida wojenny N. Westfal usiłował popełnić samobójstwo przez zatrucie się gazem i w tym celu otworzył kurek przewodu gazowego w piwnicy domu. Mieszkańcy domu znalazłszy omdlałego inwalidę wezwali policję. **W chwili, kiedy lekarze i policja przekroczyli próg domu, nastąpił wybuch, który całkowicie zniszczył dom. 8 osób znajdujących się w tym czasie w budynku padło ofiarą wybuchu. Trzy osoby wraz z samobójcą poniosły śmierć na miejscu, 5 ciężko rannych wydobyła straż ogniowa.**

Kronika telegraficzna

ŻÓŁKIEW. Dziś rano przy wydobywaniu betonu ze studni w Uhnowie, zatrutych zostało śmiertelnie gazem dwóch robotników Jan Hrynyk i Włodzimierz Liwak.

WARSZAWA. Minister spraw zagranicznych Józef Beck udaje się w towarzystwie małżonki dnia 23 bm. z wizytą do Tallina, celem rewizytowania ministra spraw zagranicznych Estonji.

GDYNIA Wczoraj opuścił port gdyński udając się na wycieczkę do Stockholmu statek „Warszawa“. Wśród pasażerów znajduje się prezes BBWR. Sławek.

Czternasty lipca

Choć kryzys daje się odczuwać mocno Paryżowi, najdroższemu dziś miastu w Europie, to jednak lud paryski napewno z większym niż w ubiegłym roku zapałem tańczyć będzie jutro na placach stolicy. W atmosferze duchowej Paryża i Francji zaszły bowiem w ubiegłych pięciu miesiącach przemiany ogromne, przemiany, które podniosły i utrwaliły wiarę Francuzów w siebie, wyrwały ich z odrętwienia, ożywiły ich aktywność i optymizmem zabarwiły ich myśli o jutrze. Na ulicach miast francuskich toczą się jeszcze co kilka dni walki żywiołów narodowych z czerwonym frontem, usiłującym na rozkaz Moskwy za wszelką cenę zatamować wezbrane fale patrjotycznego aktywizmu ale są to już tylko walki straży tylnych, które nie wpłyną na wynik kampanji. Bój główny został stoczony i przez narodowy Paryż wygrany w dniu 6 lutego na Placu Zgody. Tegoroczny dzień 14 lipca jest świętem nowej już Francji.

Mit o zburzeniu Bastylli małą gra rolę w tym dniu parady wojskowej i zabaw ulicznych. Historja odebrała już wszelką aureolę atakowi paryskiego tłumu na fortecę, która, według legendy, reprezentowała samowolny absolutyzm Królów, a w rzeczywistości, za Ludwika XVI, więziła tylko kilku pospolitych przestępców. Zeszłego roku wszedłszy do ogrodu Palais Royal, skąd przed 144 laty ruszył tłum na Bastyllę, zastałem słynny plac pustym. Święto 14 lipca oderwało się od swego historycznego punktu wyjścia. Nikt nie myśli o Bastylli ani ci nawet, którzy tańczą na placu, gdzie niegdyś stała. Ale wszyscy cieszą się w tym dniu, że są Francuzami, że należą do wielkiego i wspaniałego narodu, że rządzą się prawami wolności. L i b e r t é, l i b e r t é c h é r i e; — nie sądzimy, by Francuzi dali się porwać modnej dziś za Renem i za Alpami mistyce. Francja raz jeden tylko oddała się dyktatorowi, ale ten przerastał wszystkich dzisiejszych jego naśladowców o całą swą pomnikową wielkość, ulaną z dział Austerlitzu i Friedlandu. Francja może kiedyś wrócić — choć na to się narazie nie zanosi — do tradycyjnej monarchji burbońskiej, godzącej szerokie swobody osobiste, lokalne i korporacyjne z niezawisłym autorytetem władzy centralnej, ale nie zaprzęgnie się do wozu dyktatora. Rzecz znamienna, że poza niepoważnym „wodzem“ grupki fransistów, nikt nie ośmiela się tam kandydować do następstwa po — Pierwszym Konzulu.

* * *

Z wielkich idei, które w Europie zasiała Rewolucja francuska, jedna tej idea wolności przeżywa ciężki kryzys. Francuska Republika staje się — według wyrażenia Daladier'a — niemal ostatnim jej okopem. Niewątpliwie, główną przyczyną tego przesilenia było nadużywanie wolności przez narody młode i niedoświadczone. Dziś można powtórzyć za Heinem: die Freiheit hat sich den Fuss verrenkt, kann nicht mehr springen und stürmen, die Trikolore in Paris schaut traurig herab von den Türmen. Wolność zwichnęła sobie nogę i nie może już prowadzić do ataku. Sztandar trójkolorowy smutnie powiewa z urzędowych gmachów Republiki. Jednak nigdzie podobno zdrowy rozsądek nie jest tak rozpowszechniony, jak we Francji. Naród zrównoważony i bogaty doświadczeniem, — Francuzi zatrzymali sie wielkim wysiłkiem woli na równi pochyłej, która wiodła do słabości i marazmu. Od kilku miesięcy Francja posiada rząd, obdarzony pełnomocnictwami, silny zaufaniem opinji publicznej. Zrównoważony budżet, oszczędności, walka z bezrobociem, przywrócenie autorytetu władzy — oto bilans jego pracy, do którego w jesieni mają się dołączyć: reforma przestarzałej administracji i rewizja konstytucji. W polityce zagranicznej Francja znowu wraca do swej roli twórczej i kierowniczej. Minął okres kapitulacji i pogoni za mirażem pojednania z Niemcami.

Inna idea Rewolucji, idea narodowa, znajduje się dzisiaj w pełnej ofenzywie. Naród nowoczesny narodził się z równości obywatelskiej, przed r. 1789 istniały stany, narodu nie było. Gdy pod Valmy wojska rewolucyjne atakowały nieprzyjaciela z okrzykiem „niech żyje naród“ zamiast tradycyjnego „niech żyje król“, zauważył Gothe, że otwiera się nowa era. Dzisiaj z tym samym okrzykiem narody atakują Bastyllę egoizmów klasowych, anarchicznego indywidualizmu i podejrzanego internacjonalizmu.

Słyszałem znowu ten okrzyk, we Francji w ostatnich latach zapomniany, — gdy w słoneczną niedzielę majową przeciągał olbrzymi pochód patrjotyczny przez ulicę Rivoli, by złożyć kwiaty na cokole pomnika świętej Joanny d'Arc. Masonerja zrobiła wszystko, by święto na cześć oswobodzicielki ojczyzny, uchwalone przez Izby w chwili entuzjazmu powojennego wypadło blado. Ale ludność Paryża — w tym roku — wyległa półmiljonowym tłumem na ulice. Przed pomnikiem przedefilowało 50 tysięcy członków „Krzyża Ognistego“, Młodzieży Patrjotycznej, Solidarności Francuskiej, skautów monarchistów. Przez cztery godziny maszerowały karne szeregi tej dobrowolnej milicji, która walczy o narodową Francję. Widziałem pod arkadami ul. Rivoli Francuzów płaczących ze wzruszenia lub krzyczących bez przerwy swój entuzjazm. Nikt nie myślał o Republice. Ani o Lidze Narodów. Naraz odczuli wszyscy, że najpiękniej brzmi okrzyk: Niech żyje Francja. Niech żyje naród!

Tę Francję odradzającą się, świadomą swej wielkiej roli w świecie, Francję Joanny d'Arc i Napoleona, witamy w dniu jej święta narodowego.

Jan Matyasik

Żydzi nie mogą się pogodzić

W ub. niedzielę odbyły się w Warszawie narady trzech sjonistycznych komitetów centralnych: warszawskiego, krakowskiego i lwowskiego w sprawie utworzenia jednej reprezentacji sjonistycznej dla całej Polski. W wyniku narad powołano do życia zjednoczony komitet sjonistyczny dla wszystkich zagadnień polityki żydowskiej w kraju. Komitet ten opierać się będzie na Kole żydowskiem w Sejmie.

Równocześnie usiłowano w Warszawie stworzyć żydowską reprezentację narodową — złożoną z delegatów wszystkich stronnictw żydowskich w Polsce (z wyjątkiem socjalistów). Ale do porozumienia nie doszło. Agudowcy tj. konserwatyści ortodyksyjni, idący ręka w rękę z sanacją, nie zgodzili się na warunek sjonistów, by nowa organizacja prowadziła niezależną politykę żydowską. Wybrano ostatecznie komisję, która ma dalej kontynuować dyskusję nad tym trudnym problemem.

P. Rozmaryn ciężko ubolewa w „Momencie“ nad tem, że żydzi nie mogą się porozumieć: „Najwięcej — pisze — na konieczność wytworzenia jednolitego frontu żydowskiego na zewnętrz wpływa poważna sytuacja polskiego żydostwa w dobie obecnei. Chodzi już nie o walkę o prawa, o obronę przyznanych nam i zabezpieczonych praw. Nadszedł czas, kiedy w Polsce zostały zagrożone najelementarniejsze interesy żydowskie.“

Można w tym alarmie p. Rozmarina dostrzec świadomość, że społeczeństwo polskie dalekiem jest od zgody na tę przewagę żydostwa w naszem życiu gospodarczem i kulturalnem, krórą żydzi uważają za swój nietykalny stan posiadania.

Ze spraw ruskich

Echa zlotu „ukraińskich“ Sókołow

Onegdajsze „Diło“ (Nr. 181 z 12 b. m.) umieszcza obszerne sprawozdanie z konferencji prasowej, urządzonej dla ruskiej prasy przez Zarząd „Sokoła — bat'ka“. Tematem konferencji był zlot „ukraińskich“ Sokołów w dniu 1 b. m. we Lwowie.

Dokładną statystykę zlotu podał inż. Błahitka: zlot przygotowywano od września 1933. Urządzono 35 kursów powiatowych i 57 kursów miejscowych. W kursach tych brały udział gniazda sokole w liczbie *223*, a w nich 1889 mężczyzn i *1223* kobiet.

Na sam zlot zgłosiło się do ćwiczeń 3.979 mężczyzn i kobiet. Przyjechało natomiast członków ze 122 gniazd — razem 3.071 osób (ćwiczących i niećwiczących), które zgłosiły się w kancelarji „Sokoła—bat'ka“. Wiele przybyłych, wogóle się nie zgłosiło (?) Na generalnej próbie przedpołudniem 1 b. m. stanęło do ćwiczeń razem 1725 osób (1010 mężczyzn, 550 kobiet, 124 z młodzieży męskiej i 42 z młodzieży żeńskiej). Popołudniu t. zn. podczas właściwej uroczystości ćwiczyło mniej osób, bo tylko 1589. Wstęp na zlot był dla widzów płatny; sprzedano 7270 biletów wstępu za sumę 4871 zł. Gotówkowy obrót wynosił 10.200 zł., przyczem okazuje się, że nie będzie dochodu, ale nie będzie też deficytu. **Liczbie 7.270 widzów nie odpowiada jednak liczba przygotowanych 850 miejsc siedzących! za wiele widzów musiałoby stać!**

Szeroko też omawiano na tej konferencji skandal, jaki miał miejsce na zlocie, kiedy podczas głównych ćwiczeń duża część ćwiczących opuściła boisko dlatego, że grała polska orkiestra Zw. Tramwajarzy lwowskich. Zarząd „Sokoła — bat'ka potępił tę demonstrację, jako niezgodną z zasadami karności sokolej „ukraińskiej“, i uchwalił podać się do dymisji na nadzwyczajnem walnem zebraniu, które postanowiono zwołać we wrześniu b. r.

Urywki z dnia

Ślusarz zabił, a kowala powiesili

„Kurjer Warszawski“ umieszcza artykuł wstępny naczelnego swego publicysty p. Bolesława Koskowskiego. — P. Koskowski zajmuje się zagadnieniem bardzo dziś aktulanem:

> Obok skrytobójczego mordu, popełnionego na śp. ministrze Pierackim, głębokie wrażenie wywarł w całem społeczeństwie dekret o tworztniu t. zw. obozów izolacyjnych (noszących w Niemczech miano koncentracyjnych). Początkowo vox populi **łączył to rozporządzenie z wymienionym aktem zebójczym, z tej prostej przyczyny, że zapowiedź jego padła z ust autorytatywnych bezpośrednio po wstrząsającej zbrodni;** wszelko praktyczny sposób wykonania dekretu o obozach izolacyjnych dowodzi, że hipotezy szarego obywatela nie były trafne. Jak z ogłoszonych onegdaj oświadczeń p. ministra sprawiedliwości wynika, rząd ma dowody, iż morderca śp. Bronisława Pierackiego wyszedł z kół nacjonalistycznych bojówek ukraińskich. **Tymczasem do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej wysyłani są też ludzie, których władze oczywiście nie podejrzewają o żaden, choćby najbardziej pośredni udział w zamachu.** W tym też fakcie tkwi źródło wywołania ogłoszeniem dekretu wrażenia, o którem mówimy na wstępie. **Społeczeństwo bowiem nie zdeje sobie sprawy z powodów przedsiebrania środków represyjnych, tak wyjątkowych i jest zaskoczone uciekaniem się do zarządzeń, wzorowanych na przykładach obcych wtedy, gdy rodzimy kodeks kerny zupełnie poręczałby, tam gdzie zachodzi wina, właściwy wymiar sprawiedliwości.**

Niestety! Szary człowiek ciągle jeszcze myśli, że i n i e s z a r z y l u d z i e są tak uczciwi i prostoduszni, jak on. — Wkrótce już tak myśleć przestanie.

Podstępne uderzenie w Obóz Narodowy wileńskiego konserwatysty

Naczelny publicysta organu żubrów sanacyjnych w Wilnie — „Słowa“ — p. Cat (Mackiewicz) nie mógł wytrzymać żeby nie zaatakować Obozu Narodowego, choćby z okazji odkrycia, że ś. p. ministra Pierackiego zabili „ukraińcy“.

Po dłuższych wywodach na temat mordów politycznych pisze p. Cat:

> Teraz zginął Pieracki. Endecja musiała wiedzieć, jaka to jest strata dla Polski, dla państwa, dla ojczyzny. **Jeśli go nienawidzili jako przeciwnika politycznego,** to przecież, o ile są choć w 10 procentach polskimi państwowcami, to powinni byli ocenić jego zasługi w polityce kościelnej, narodowościowej, społecznej, w których ten mąż stanu umiał ujawniać swoją żelazną konsekwencję, swoją wielką inteligencję. A jednak ze strony endecji nie było żadnego gestu, któryby ujawnił w tem środowisku sentyment państwowo-polski, instynkt państw., któryby nisko pochylił sztandar partyjny przed poległym w sprawie polskiej.

A teraz my zabieramy głos. Skąd p. Cat wie, że Obóz Narodowy nienawidzi śp. ministra Pierackiego? Skąd to zu-

pełnie niepolskie włażenie z kaloszami do duszy bliźniego? Walka polityczna o swoje ideały, a nienawiść osobista, to dwa zupełnie różne pojęcia dla nas.

Nie wiemy tylko, czy jest tak samo w obozie p. Cat'a. P. Cat wie zresztą zupełnie dobrze, że oprócz **morderstw** politycznych w Polsce, przez niego wymienionych, **są jeszcze inne, których p. Cat nie był łaskaw wymienić.** Takie niewyskanie źródeł niedobrze świadczy o historyku.

A teraz ciekawi jesteśmy, jakby nas przyjęto, gdybyśmy — zamiast tylko skłonić głowy przed tragicznym zgonem człowieka — pochylili sztandar „partyjny" nad trumną ministra. Czy nie dołączyłby się wtedy p. Cat do chóru złorzeczeń pod naszym adresem, dyrygowanego przez przyjaciół p. Cat'a z masońskiego „Kurjera Porannego"?

Pozatem możemy odesłać p. Cat'a do „Gazety Warszawskiej", która napisała, że śp. Minister Pieracki nie bardzo pasował do obozu sanacyjnego ze względu na to, iż nie należał do pokolenia „rewolucjonistów" z 1905 r., ani też do **grupy „wolnomyślicielskiej"** z Kongresówki. Wnioski z tego niech wyciągnie już sam p. Mackiewicz.

Konserwatyści proszą, aby ich pozostawiono w BB.

Konserwatywny „Czas" drukuje artykuł w odpowiedzi tym czynnikom sanacyjno-lewicowym, które chcą wygryźć z BB. konserwatystów — i przemienić Blok w jedno stronnictwo sanacyjno-lewicowe:

Nie trzeba zapominać, że Blok jako jedyny obóz pozytywnie pracujący, **musi reprezentować całe społeczeństwo, wszystkie jego odłamy, zarówno umiarkowane jak i radykalne.** Gdyby Blok został przekształcony na obóz pod względem programowym jednorodny, obojętną czy radykalny czy umiarkowany, to ta część społeczeństwa, któraby się z owym programem nie solidaryzowała, nie miałaby absolutnie żadnej możności pozytywnej pracy politycznej i byłaby zmuszona, **albo sprawami publicznemi wogóle przestać się interesować, albo też przyłożyć rękę do nawskroś negatywnej roboty opozycji.**

Ani jednego ani drugiego żaden rozsądny człowiek obozu rządzącego nie może chyba uważać za pożądane.

„Czas" odwołuje się do rozsądku swoich przeciwników w Bloku, a z drugiej strony grozi im, że przejdzie do opozycji. Czy to pomoże? Wszyscy przecież wiedzą, że konserwatyści polscy **nie mogą być nigdy w opozycji, gdyż zawsze muszą przy tronie wiernie stać.**

Dlaczego w Małopolsce Wsch. wzmaga się ruch „ukraiński"?

Do naszych artykułów w sprawie Małopolski Wschodniej dołącza się głos „Gazety Warszawskiej" naczelnego organu Stronnictwa Narodowego:

Po zamachu majowym zapanował w naszej urzędowej polityce nowy pogląd na rolę i znaczenie polskiego społeczeństwa kresowego. Wychodząc z błędnych rachub i poglądów na zakordonowy ruch ukraiński, uznano **miejscowe społeczeństwo polskie za czynnik drugorzędny,** a jego zdrowe narodowe dążenia za sprzeczne z „polską racją stanu" i conajmniej równie niebezpieczne jak skrajne dążenia nacjonalistów ukraińskich. **W następstwie tego poglądu zaczęto zwalczać odłam narodowego społeczeństwa całą siłą i powagą aparatu państwowego.**

Konsekwencje tego nie dały długo czekać na siebie. Najczynniejsze polskie organizacyjne czynniki społeczne zostały zepchnięte do roli podrzędnej, **a na ich miejsce wkroczyły triumfalnie czynniki ukraińskie i rozpoczęły szeroką akcję polityczną oraz gospodarczą, wymierzoną w polski charakter kraju.**

Nic nie możemy dodać do artykułu „Gazety Warszawskiej", jak tylko to, że całe społeczeństwo polskie naszej dzielnicy — bez względu na poglądy polityczne — z zaciśniętemi zębami przypatruje się polityce, która do tego stanu rzeczy doprowadziła.

Bereza Kartuzka, prawo, kołchozy...

Ze względów cenzuralnych nie można na łamach dzienników omawiać powodów i politycznych skutków utworzenia w Polsce obozu izolacyjnego. Zresztą nie jest to zbytnio potrzebnem. Opinja polska zdaje sobie dobrze sprawę z pobudek i celów, które autorami tego pomysłu kierowały. Nawet w prasie sanacyjnej pojawił się bodaj tylko jeden głos, pochwalający głośno to nadzwyczajne zarządzenie. Milczenie prasy niezawisłej jest w tym wypadku bardziej wymownem, niż najgwałtowniejsze protesty.

Istnieje jednak poza moralnym i społecznym momentem jeszcze prawny aspekt kwestji. Socjalistyczny „Naprzód" cytuje bardzo à propos **stanowisko Konstytucji wobec tego chyba niewątpliwego zawieszenia wolności osobistej,** jakiem jest zamknięcie ludzi, nie skazanych za żadne przestępstwo w Berezie Kartuzkiej. Art. 124 naszej Konstytucji z 17 marca 1921 r. mówi:

„Czasowe zawieszenie praw obywatelskich: wolności osobistej (art. 97,) nietykalności mieszkania (art. 100), wolności prasy (art. 105), tajemnicy korespondencji (art. 106), prawa koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń (art. 108) może nastąpić dla całego obszaru państwowego, lub dla miejscowości, w których okaże się konieczne ze względów bezpieczeństwa publicznego.

Zawieszenie takie zarządzić może tylko **Rada Ministrów** za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej **podczas wojny,** albo gdy grozi **wybuch wojny,** jako też w razie **rozruchów wewnętrznych lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu,** zagrażających Konstytucji państwa albo bezpieczeństwu obywateli.

Zarządzenie takie Rady Ministrów w czasie trwania sesji sejmowej musi być natychmiast przedstawione Sejmowi do zatwierdzenia. W razie wydania takiego zarządzenia mającego obowiązywać na obszarze, obejmującym więcej niż jedno województwo, w czasie przerwy w **obradach sejmowych, Sejm zbiera się automatycznie w ciągu dni 8 od ogłoszenia owego zarządzenia w celu powzięcia odpowiedniej decyzji."**

Ponieważ dekret o obozach izolacyjnych wydany został 18 czerwca, przeto jasnem jest, że **Sejm nie zebrał się automatycznie w ciągu dni ośmiu.** Nie zebrał się i dotąd. Co jednak należy rozumieć przez automatyczne zebranie się Sejmu? Czy spontaniczne zgromadzenie się posłów w sali sejmowej o pewnej godzinie? Czy też zwołanie posiedzenia przez marszałka Sejmu? Dotąd nie było w tej sprawie precedensu. W kołach poselskich przeważa opinja, że obowiązek zwołania Sejmu spada na p. marszałka Świtalskiego. Z tego powodu kluby opozycyjne noszą się z zamiarem wystosowania do p. Świtalskiego pisma, żądającego wyjaśnień, dlaczego dotąd Sejmu nie zwołał. Nie należy się łudzić, że stanowisko opozycji będzie mieć jakiekolwiek następstwa; jednak zachowując w tej sprawie milczenie, opozycja narażałaby się na słuszny zarzut, że aprobuje to prawne załatwienie kwestji, jakie nadał jej rząd p. Kozłowskiego.

W konserwatywnym „Czasie" znajdujemy wstępny artykuł o **upadku prawa.** Dziennik wskazuje na nieprzestrzeganie w świecie norm prawnych, lub naginanie ich do interesu grupy rządzącej. Winę za ten stan rzeczy ponoszą — jego zdaniem — dwa wielkie prądy: nacjonalistyczny i socjalistyczny, które „robią z państwa bożka". Oczywiście jest to uogólnienie niesłuszne. Nacjonalizm uważa z zasady swej prawo za dobro narodu, za źródło jego siły, za podstawę jego społecznego bytu. Dla ocalenia państwa przed anarchją lub dyktaturą może wyjść chwilowo z łożyska prawnego; następuje wówczas okres rewolucji, poczem jednak wchodzi w życie nowe prawo.

Jest obowiązkiem każdego uczciwego Polaka walczyć z naruszeniami prawa, skądkolwiek one pochodzą. „Czas" jednak, załamawszy rozpaczliwie ręce nad upadkiem praworządności w całym świecie pozostaje dalej w obozie, który wydał w ostatnim czasie choćby Berezę Kartuzką. Dlatego jego jeremiady brzmią nieszczerze i są tylko konwencjonalnym hołdem, złożonym bożyszczu, od którego się w duszy przed 8 laty odstąpiło.

Fewne zdumienie w opinji publicznej wywołała wiadomość, niewiadomo czy ścisła, że pewne sfery projektują utworzenie z majątków, przejętych przez skarb państwa z tytułu zaległych podatków **gospodarstw, uprawianych systemem kolektywnym.** Projekty te były rzekomo dyskutowane w fachowych kołach rolniczych, a między innemi na posiedzeniach władz Centralnego Tow. Rolniczego, przyczem stanowisko, jakie koła rolnicze miały w tej sprawie zająć, ma być w zasadzie negatywne, ale nie bez pewnego odchylenia: koła te proponują rzekomo, by zamiast przystępować odrazu do akcji na dużą skalę, założyć narazie jedynie **2 lub 3 gospodarstwa zbiorowe o charakterze eksperymentalnym.**

Trudno uwierzyć w prawdziwość tego doniesienia. Skąd ten zapał do kołchozów? Gospodarka kollektywna w Sowietach może być uważaną chyba tylko za przeciwieństwo opłacalnej gospodarki rolniczej. Mogą się nią entuzjazmować najwyżej poeci z „Wiad. Lit.", którzy „we wschód wpatrzeni" nadsłuchują z zapartym oddechem, jak „na wschodzie głucho warkocą traktory". (Tad. Hollender). Szczytem tej bolszewizującej pomysłowości byłoby zaś oddanie — jak przypuszcza p. Giertych w „Gaz. Warsz." — owych kołchozów żydowskiej ludności z miast. Zaiste, nie w emigracji na przeludniona wieś polską leży rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce. (ver)

Zalew zdrojowisk w Polsce przez żydowskich lekarzy

W obecnej chwili, kiedy przedewszystkiem Niemcy wypowiedziały otwarcie wojnę żydostwu, a za ich przykładem prawie cały świat przetarł oczy i coraz wyraźniej zdaje sobie sprawę z grożącego mu z tej strony zalewu i niebezpieczeństwa — u nas tylko istnieje ze strony społeczeństwa niedocenianie rzucających się w oczy faktów i conajmniej przemykanie oczu na grożącą nam ruinę gospodarczą.

Stan adwokacki zrozumiał to niebezpieczeństwo i ogłosił apel do społeczeństwa polskiego, wzywający do niezasięgania porady prawnej u adwokatów — Żydów. **Czas by to samo uczyniły organizacje lekarskie,** które dotychczas milczą, a opanowane po części przez Żydów (Kasy Chorych) nie chcą, czy nie mają odwagi otworzyć oczu społeczeństwu polskiemu do jakiej nędzy zbliża się szybko polski stan lekarski, — postawiony etycznie wysoko i **niezdolny do używania takich metod konkurencyjnych, jakiemi posługują się lekarze Żydzi.**

Uniwersytetu wprowadziły swego czasu „numerus clausus" dla młodzieży żydowskiej, wstępującej na medycynę, — postawiły wysokie wymagania przy nostryfikacji zagranicznych dyplomów lekarskich — ale to wszystko na nic się nie zda, dopóki polskie społeczeństwo nie zrozumie samo **potrzeby i konieczności dopomagania młodym lekarzom — Polakom,** by przy swej uczciwej i sumiennej pracy mogli stworzyć sobie jakie takie możliwe warunki egzystencji.

Dla ilustracji powyżej opisanych stosunków weźmy pierwszy z brzegu przykład.

Truskawiec — w roku 1934 na 30 lekarzy ordynujących — posiada 30 lekarzy ordynujących **ŻYDÓW.**

Zalew z jednej strony — z drugiej dziwny pęd społeczeństwa polskiego do leczenia się u Żydów. I tak np. (ściśle dane) p. Radziwiłł z Dawidgródka leczył się w czerwcu br. u Dra Eljasiewicza (Żyda), p. Radziwiłłowa z Nieświeża u Dra Relcha (Żyda), p. Tyszkiewicz u Dra Rosmarina (Żyda). Piękne przykłady — co? Smutniejsze jeszcze jest to, że i kler rzymsko - katolicki leczy się u lekarzy Żydów.

Mówiliśmy wyżej o metodach kuracyjnych, stosowanych przez lekarzy Żydów. Wyglądają one w ten sposób, że lekarze żydowscy rozsyłają na linje kolejowe swoich **naganiaczy** — którzy bądźto na dworcach, bądźto w pociągach namawiają kuracjuszy do leczenia się u takiego a takiego lekarza.

A więc np. dla **Krynicy** stacjami, na których urzędują już ci naganiacze są: Nowy Sącz, Tarnów, a nawet i Kraków. Dla **Truskawca** — Drohobycz, Stryj — a nawet i Lwów. Również i pociągi zdążające do uzdrowisk pełne są takich właśnie naganiaczy.

Jedną z dalszych metod używanych przez lekarzy — Żydów jest **przekupywanie służby po pensjonatach i hotelach,** w tym celu, by ta służba naganiała im kuracjuszy.

Trudno jest również nie wspomnieć o nahalstwie Żydów — lekarzy, którzy po sezonie najeżdżają większe centra w Polsce, jak Warszawę, Kraków, Lwów etc. i **narzucają się lekarzom — Polakom swoją reklamą.** Ta i tym podobne metody z etyką lekarską nie mają nic wspólnego.

Przypuszczamy, iż tych kilka przykładów przedstawionych ad oculos polskiemu społeczeństwu powinno wystarczyć. O innych, tym podobnych stosunkach, informować stale będziemy i nie ustaniemy w tej narzuconej nam przez żydowskie społeczeństwo walce. Polskie społeczeństwo jedno zrozumieć musi, iż da Bóg szybko zrozumie, iż Polska jest przedewszystkiem dla Polaków!

Sigma

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika kielecka

MORDERSTWA NA TLE PORAHUNKÓW OSOBISTYCH. We wsi Sokolnik, powiat włoszczowski. Jan Rej, mieszkaniec Bliżysk, na tle porachunków osobistych strzelił trzykrotnie do Macieja Piotra, kładąc go trupem na miejscu. Sprawcy morderstwa poszukują władze śledcze. Na drodze we wsi Węgrzynów Stanisław Krasocki i Józef Rajek na tle porachunków o dziewczynę pobili kijami Piotra Kornopisa, mieszkańca tej wsi — tak dotkliwie, że ten wkrótce potem zmarł.

Kronika nowosądecka

„TROSKLIWOŚĆ." W niedzielę 8 bm. odbyło się w Marcinkowicach zebranie Stronnictwa Narodowego, na które przybyli prelegenci z Nowego Sącza, a to p. Jędrzej Czuchra. Jan Sowa i Bolesław K. Baranowski. O zebraniu tem dowiedział się p. komendant PP. w Klęczanach i już od godziny 3 popoł. oczekiwał na przybycie prelegentów, a kiedy ci nadeszli — po stwierdzeniu ich tożsamości i legitymacyj członkowskich — wyszedł z lokalu, a następnie stał pod drzwiami domu, gdzie się zebranie odbywało. Mimo to nastrój słuchaczów był bardzo dobry.

ZEBRANIE INFORMACYJNE STRONNICTWA NARODOWEGO W PODRZECZU. W niedzielę 8 bm. odbyło się w Podrzeczu pod Nowym Sączem zebranie informacyjne Stronnictwa Narodowego. Po referatach prelegentów wywiązała się dyskusja, w której poruszono wiele zagadnień i bolączek wsi polskiej, a następnie kwestje organizacyjne. Założenie koła i wybór zarządu są w toku.

Kronika tarnowska

TRAGICZNY WYPADEK PODCZAS PRZECHADZKI. W Siemiechowie w pow. tarnowskim zdarzył się tragiczny wypadek, zakończony śmiercią chorążego Wincentego Wierzbickiego z 5 baonu czołgów i samochodów pancernych.

Wierzbicki bawiąc w Siemiechowie na urlopie wybrał się z dwiema paniami na spacer do lasu, gdzie według relacyj towarzyszek **uczył je strzelać.** W pewnej chwili przy rozładowaniu pistoletu Wierzbicki **postrzelił się w pierś i zmarł na miejscu.**

Policja prowadzi dochodzenia w celu stwierdzenia, czy nie zachodzi wypadek samobójstwa.

Przed „Swiętem Warszawy"

Nielada emocje przeżywać będzie Warszawa w sierpniu br. Oto w dniach od 4-go do 17-go tego miesiąca odbędzie się, oddawna zapowiedziany **pierwszy festival stołeczny pod nazwą „Święto Warszawy".** Będzie to wspaniała rewja dorobku kulturalnego i artystycznego stolicy, połączona **z szeregiem imprez o charakterze rozrywkowym i turystycznym,** jak: bale, festyny, zabawy na wolnem powietrzu, karnawał na Wiśle itp.

Organizatorzy festivalu przygotowali szereg pierwszorzędnych atrakcyj w postaci: cyklów **koncertowych,** widowisk teatralnych, pokazów sztuki tanecznej. wystaw **malarskich, sensacyjnych** zawodów sportowych, ciekawych tur wycieczkowych po Warszawie i jej okolicy.

Ta wyjątkowa sposobność obejrzenia Warszawy w **odświętnej szacie** i możność **zapoznania się z całokształtem jej stanu posiadania na polu kultury i sztuki,** ściągnie niewątpliwie do stolicy wielotysięczne rzesze turystów z całej Polski, tembardziej, że ministerstwo Komunikacji **przyznało uczestnikom „Święta Warszawy" 60—70 proc. zniżkę od obowiązującej taryfy** przy przejazdach kolejowych. Ze swej strony organizatorzy postarali się **o szereg ulg i zniżek, które zredukują koszta pobytu w stolicy** w okresie „Święta Warszawy" do minimum.

Umożliwi to przyjazd do Warszawy, oraz zapoznanie się ze stolicą, jej pięknem i jej wartościami wszystkim, którzy rozporządzają najskromniejszemi choćby środkami.

Kronika wielkopolska

CMENTARZYSKO PRZEDHISTORYCZNE. W tych dniach w powiecie szamotulskim odkryto cmentarzysko przedhistoryczne z wczesnego okresu żelaznego (800—500 lat przed Chr.) Natrafiono na nie przy pracach ziemnych. Nad wykopaliskiem czuwa dr. Karpińska.

Kronika śląska

W OBRONIE IDEAŁÓW RELIGIJNYCH W WYCHOWANIU. Za przykładem miasta Królewskiej Huty, **rodzice** katoliccy na Śląsku, zwołali **szereg** wieców i zebrań stowarzyszeń katolickich, protestując bardzo energicznie przeciw tolerowaniu na stanowisku wychowawczem nauczycieli, prowadzących otwartą walkę z religją. **Zebrania odbyły się przy tłumnym udziale ludności w Załężu,** w Załęskiej Hałdzie, w Józefowcu, w Bogucicach, w Bobrownikach, w Łaziskach Górnych itd. **Zebrania protestacyjne odbywają się** w dalszym ciągu.

Kronika morska

KWARANTANNA. Do Gdyni wyjechała specjalna komisja **Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej** dla zlustrowania prac przy budowie szpitala **kwarantannowego** i schroniska dla emigrantów. Kwarantanna w porcie gdyńskim, wyposażona w nowoczesne laboratorja bakterjologiczne, otwarta ma być jeszcze w przyszłym miesiącu. Do kwarantanny mają być kierowani pasażerowie statków pasażerskich, przybywających do Gdyni, w wypadkach, gdy zachodzi obawa zawleczenia chorób zakaźnych z obcych portów.

Zastrzelenie groźnego bandyty
pod Jarosławiem

(t.) Na terenie środkowej Małopolski, a w szczególności w powiatach jarosławskim, łańcuckim, przeworskim i rzeszowskim grasują **dwaj niezwykle niebezpieczni, dotąd nieuchwytni bandyci Byk i Maczuga,** a oprócz nich inne jeszcze bandy, których hersztowie dla dodania sobie powagi i wywierania teroru **afiszują się nazwiskiem Byka i Maczugi,** dokonując również na ich rachunek licznych rabunków. Na terenach, gdzie **grasują te bandy, trwa bezustanny** pościg policyjny.

Ostatnio zostało stwierdzone, że **dwaj bandyci Olech Student i Ilko Harasiuk z Piskurowic, powiat Jarosław, podając się za Byka i Maczugę, dokonali kilku napadów rabunkowych.** Oddziały pościgowe policyjne nastawały bandytom na pięty, a wczoraj wieczorem w czasie obławy urządzonej w Piskurowicach natknięto się na obu bandytów. Na widok nadchodzących policjantów, bandyci postanowili ratować się ucieczką. Gdy policjanci zbliżyli się na odległość strzałów karabinowych, **dano za uciekającymi bandytami kilka strzałów. Jedna z kul ciężko raniła Studenta, którego przewieziono do szpitala w Jarosławiu.** Towarzysz jego Harasiuk został ujęty zaraz po strzałach. Wczoraj rano Student zmarł w szpitalu.

Kronika wadowicka

POSZEDŁ NA WESELE — WRÓCIŁ JAKO... NIEBOSZCZYK. We wsi Zakrzów, pow. wadowickiego, odbyło się u niej. Czarniaka wesele, na które przybyli trzej chłopcy ze Stryszowe. Przy animuszu podniecanym alkoholem doszło do kłótni między Zakrzowianami a Stryszowiakami. później do bójki, w rezultacie której **Juljan Lasek,** lat 20, ze Stryszowa pod wpływem ciężkich uderzeń kołami od płotu, siekierami i cepami zmarł na miejscu. Drugi jego towarzysz Zawiła zdołał uciec przed rozbestwioną bandą **parobków** a Grabys został silnie pobity i poraniony.

Pod Giewontem
„Stamarjada" — P. T. T. a B. B. W. R.

Zakopane, w lipcu.

Wlokący się od dwóch lat **konkurs hotelu „Stamary",** nie przestaje być tematem czynności **sądowych,** plotek kawiarnianych i prób szantażu „redaktorów", marzących o płatnych sprostowaniach bredni, w tym celu tylko pisanych. Niedawno nawet sprawa ta była **przedmiotem obrad Rady Ministrów,** która poleciła zbadać jeszcze raz rzecz całą z powodu broszury dłużniczki i ukrytych współautorów, nadużywających jej skłonności „pisarskich" do różnych porachunków osobistych a nawet partyjnych.

Dobrze się stało, że p. Minister Sprawiedliwości zarządził śledztwo, podobno przez delegowanego umyślnie do Zakopanego, bardzo zdolnego sędziego z Krakowa.

Chcąc przyczynić się do wyjaśnienia sprawy, zwracamy uwagę zbałamuconej różnemi komunikatami opinji zakopiańskiej, na pewną, wcale niepoślednią, pobudkę hałasu dokoła sprzedaży „Stamary". **Grono Żydów, kierujących machabejskim ruchem sportowym, wzmagającym się zbyt szybko pod Tatrami, mając w wydziale wierzycieli konkursowych swój wywiad czujny i z pierwszej ręki (dwaj zasiadający członków, obecni na każdem posiedzeniu), pragnęło nabyć „Stamarę" na dom krajoznawczo-turystyczny.** Gdy spostrzegło, że nie uda się rzecz odrazu, starało się — ganiąc nieudolną gospodarkę zarządcy konkursowego — **wejść do hotelu przez korzystną z pozoru dzierżawę,** bodaj na krótki czas, aby później prawem i lewem pozostać w nim — może na zawsze.

Ponieważ sztuczka się nie udała, postanowiono **zemścić się na tych, którzy na grze się poznali i, kogo należy, w czas ostrzegli.** Zaczęto finansować w pisemku lokalnem, poszukującem wciąż zarobku od kogo się da, dalsze występy „publicystyczne" dłużniczki. Redakcja „Echa Zakopiańskiego", nie doczekawszy się sprostowań w spodziewanej ilości, zawiedziona srodze, nie raczyła oczywiście wspomnieć o tem, że główni „winowajcy", mimo, że rzekome ich zbrodnie są nadto przedawnione, i bez względu na doraźne konsekwencje, zażądali wdrożenia dochodzeń przeciwko sobie, aby przed **forum bezstronnem** ustalić prawdę. Przemilczając ten szczegół i licząc trafnie na lojalne z powodu śledztwa sądowego milczenie „winowajców" — autorzy i inspiratorzy kampanji „Echowej" nie spodziewali się takiego rozmiaru cierpliwości.

Zwracając uwagę na ten szczegół „Stamarjady", radzimy zawziętym — „mścicielom" pamiętać o góralskiem powiedzeniu: „Grudą błota można kościół osmarować i będzie się wydawał z błota" — zanim w promieniach słońca odpadnie — i nie zapominać także o przysłowiu francuskiem, że śmieje się najlepiej, kto się śmiać będzie ostatni.

* * *

Na tydzień przed terminem wyborów do tutejszej Rady miejskiej, o których przebiegu i wyniku „Kurjer" informował Czytelników, pojawiła się m. in. odezwa B. B. W. R. występującego — jak gdzieindziej — pod nazwą „Bloku Gospodarczego". O partyjnem pochodzeniu odezwy świadczył wyraźny podpis: „Komitet G. B. W. R.", to też liczni taternicy i Zakopianie zdziwili się bardzo, czytając pod nią m. in. **podpis „Towarzystwa Tatrzańskiego."**

Wprawdzie pełna nazwa jego brzmi **„Polskie Towarzystwo Tatrzańskie"** — szeroki ogół Zakopian mógł jednak przypuszczać, że chodzi właśnie o organizację, która i według statutu i zgodnie z tradycją **nie powinna mieć nic wspólnego z praktykami wyborczemi.**

W obronie powagi i dobrej opinji PTT. stanęło grono członków, wysyłając bezzwłocznie po ukazaniu się odezwy, tj. 20 maja br. następujący telegram:

„Polskie towarzystwo Tatrzańskie, Potockiego 5. Kraków. Prosimy o publiczne odwołanie bezprawnego podpisu Towarzystwa Tatrzańskiego na odezwie wyborczej nr. 1 przed terminem wyborów i zawiadomienie prezesa Osieckiego. Cybulska, Diehl, Heyda, Panek"

Najwidoczniej biuro krakowskie P. T. T. nie zawsze pracuje z taternicką sprawnością, skoro o telegramie tym zawiadomiło p. Stanisława Osieckiego, zasłużonego prezesa zarządu głównego, dopiero post festum, tj. po wyborach...

Niemniej jednak z jego polecenia wyjaśniono, że:

„Wyżej wymienioną odezwę podpisał w nieobecności prezesa Malickiego, wiceprezes Oddziału p. notarjusz Dr. W. Jasiński, który nie porozumiał się z nikim z zarządu głównego, nie wiedząc o istnieniu wyżej wymienionej uchwały PTT, i sądząc, że odezwa nie miała charakteru politycznego, lecz jednoczyła jedynie ugrupowania gospodarcze. P. notarjusz Jasiński złoży w tej sprawie zresztą wyjaśnienie osobiste na najbliższem walnem zgromadzeniu oddziału zakopiańskiego PTT. Wycofanie podpisu z pod odezwy mimo najszczerszych chęci nie mogło być dokonane ze względu na ukończony druk afiszów tych w chwili otrzymania interwencji."

Nie wdając się w bezcelową już dzisiaj polemikę z niektóremi ustępami listu, zaznaczyć raczej wypada, że publiczne wyjaśnienie sprawy nie tylko położyło kres nielojalnym próbom wciągnięcia P. T. T. do poczynań partyjnych pod Giewontem, lecz także zgasiło niewczesny zapał „polityków" z Krupówek do walki podjazdowej przy każdej sposobności z najpoważniejszą w kraju organizacją turystyczną i do ujemnej krytyki jej właściwych kierowników, jak się okazało — może zapóźno — ponad wszelką wątpliwość bezpodstawnej.

CO DZIEŃ NIESIE?

14 Lipca
Wsch. sł. 3 g. 17 m.
Zach. sł. 19 g. 37 m.

Sobota
Małgorzaty
(Niedziela Apostołów)

KRONIKA KRAKOWSKA

Z życia organizacyjnego Stronnictwa Narodowego

We wtorek 10 bm. odbyło się zebranie Koła Stronnictwa Narodowego im. Ludwika Popławskiego na Czarnej Wsi. Referat o sprawach organizacyjnych wygłosił mec. dr. Adam **Pozowski,** poczem sprawę ostatnich aresztowań omówił p. Stanisław **Drobiński.**

Na zakończenie odśpiewano „Hymn Młodych".

ZEBRANIE SEKCJI MŁODYCH S. N. KOŁA IM. ROMANA DMOWSKIEGO.

We czwartek 12 bm. odbyło się zebranie Sekcji Młodych S. N. Koła im. Romana Dmowskiego w Krakowie, w lokalu własnym w Szarej kamienicy. Przemówienie pt. „Wrażenia z celi więziennej" wygłosił p. Stanisław **Drobiński.** Po przemówieniu rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykiem na cześć Wodza Narodu Romana Dmowskiego.

—o—

Z SĄDU KRAKOWSKIEGO

Ogłoszenie wyroku w sprawie Małka i towarzyszy

Jak już donosiliśmy w poniedziałek w czasie wyroku usiłował popełnić samobójstwo jeden z oskarżonych **Franciszek Małek,** komisarz kontroli skarbowej. Małek strzelił do siebie dwukrotnie w usta z okrzykiem „jestem niewinny". Ponieważ odczytywanie wyroku zostało przerwane. sąd wyznaczył nowy termin rozprawy na dzień **12 bm. godz. 15,13.**

Z oskarżonych byli na sali obecni **Gusta Oschnitzowa,** właścicielka szynku i **Stanisław Kolber,** em. komisarz skarbowy. Małek ze względu na stan zdrowia był nieobecny. Na wstępie rozprawy obrońca Woźniakowski zawiadomił sąd, że oskarżony Małek nie otrzymał wezwania na rozprawę. Sędzia dr. Janicki ogłosił wyrok, skazujący **Małka** na karę **1 roku aresztu z zawieszeniem na 4 l.,** Oschnitzową na 8 miesięcy więzienia, Kolbera na 10 miesięcy więzienia;także i tym oskarżonym sąd zawiesił karę na 4 lata.

Obrońcy zapowiedzieli **odwołania.**

Dowiadujemy się, **że stan zdrowia Małka nie budzi obaw.**

Szajka złodzieji przed sądem w Krakowie

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie toczyła się w środę rozprawa przeciwko szajce złodziejskiej. Na ławie oskarżonych zasiedli: Franciszek Gębka lat 20, z Bochni, Władysław Natkaniec, lat 18. Józef Wcisło, lat 20, Tadeusz Rybski, lat 18, Roman Jakubowski, lat 21, Symche Spokojny, lat 28, Roman Stefański, lat 20, Józefa Adamczykówna, lat 18, Marta Adamczykówna lat 17. Michalina Sędkówna, lat 18, Anna Sędkowa, lat 58, Aniela Marcówna, lat 20 i Stanisława Rybska, lat 18.

Szajka dokonała kilkunastu kradzieży. Między innemi dokonała rabunku dnia 2 stycznia br. w Krzykówce, gdzie po sterroryzowaniu Szymona Lajbla skradła towary spożywcze. Następnnego dnia złodzieje ograbili Nosalskich w wiosce Szpiny. Sąd pod przewodnictwem sędziego Bobilewicza skazał Franciszka Gębka na 8 miesięcy więzienia, Władysława Natkańca na 1 i pół roku więzienia, Józefa Wcisłę i Tadeuszaa Rybskiego na 8 mies. więz., resztę oskarżonych na 6 mies. więz. z wyjątkiem Romana Jakubowskiego, który został uniewinniony.

Rozprawa przeciw dr. Szumskiemu

W poniedziałek, dnia 16 bm. w sądzie okr. karnym w Krakowie w sali nr. 65 odbędzie się rozprawa przeciw **dr. Szumskiemu,** radnemu miejskiemu i działaczowi PPS. Dr. Szumski przebywa od kilku miesięcy w areszcie pod zarzutem **antyrządowych przemówień** w Bochni i Wieliczce. Oskarżonego bronić będzie adw. dr. Józef Woźniakowski.

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11 58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17 20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5,10, 6.01, 6,50, 7 31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,29 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21,36 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5.10, 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01, 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11,22 (p), 21.30 (p), 6,10, 10.45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21,30, 21,36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15, 9.05 (p).

Zakopane 0,05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3 40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7.25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8,51 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda). 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty Lux-Torpeda). 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października) 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

Nowy rozkład jazdy autobusowej

Polski Związek Turystyczny w Krakowie komunikuje, że rozkład jazdy autobusów PKP. w ośrodku krakowskim i w rejonie turystycznym uległ częściowej zmianie. Komunikacja odbywa sie obecnie następująco:

Kraków — Kielce: odjazdy z Krakowa godz. 7,30, 16.00 — z Kielc godz. 7,30 i 16,00

Kraków — Miechów: odjazdy z Krakowa godz. 10,00 i 20,00 — z Miechowa godz. 6.30 i 14,30.

Kraków — Zakopane (w Nowym Targu bezpośrednie połączenie do Szczawnicy; przy większem nasileniu ruchu komunikacja z Krakowa do Szczawnicy bezpośrednio) odjazdy: z Krakowa godz. 8.00 i 17.25. ze Zakopanego godz. 8,00 i 16,00. Ze Szczawnicy godz. 15.14.

Kraków — Myślenice: odjazdy z Krakowa godz. 9.00, 16.15, i 19.30, z Myślenic godz. 6.45. 13.00 i 18.00.

Kraków — Krynica: odjazdy z Krakowa godz. 9.30, z Krynicy godz. 16.40. Zakopane — Krynica, odjazdy ze Zakopanego godz. 4.20. 6.20. 15.40. z Krynicy godz. 6,21, 12.00. 15.12.

Szczawnica — Stary Sącz: odjazdy ze Szczawnicy godz. 5.34, 7.24, 9.50, 10.10. 15.14, 18.24 — ze Starego Sącza godz. (w miarę potrzeby 8.07), 8.12, 13.20, 13.48. 17,04 17.20.

Szczawnica — Nowy Targ: odjazdy ze Szczawnicy, godz. 5.12. 9.02 w miarę potrzeby 9.56 15.20. 16.02. 18.42. w miarę potrzeby z Nowego Targu godz. 5.30, 7.08, 7.23. w miarę potrzeby 11.04. 16.40, 17,02, 22.10 w miarę potrzeby."

Z dniem 7 bm. obowiązują następujące ceny: za przejazd w jednym kierunku Kraków — Kielce zł. 11,90, Kraków — Miechów zł. 4. Kraków — Słomniki zł. 2.50. Bilety powrotne: Kraków — Kielce zł. 20, Miechów, — Kielce zł. 14. Za przejazd w jednym kierunku Kraków — Zakopane zł. 10.70. Kraków — Myślenice zł. 3.20. Kraków — Chabówka zł. 8.20 Kraków — Nowy Targ zł. 9. Bilety powrotne: Kraków — Zakopane zł. 18, Kraków — Nowy Targ, zł. 14. Kraków — Chabówka zł. 11.

NOCNE DYŻURY LEKARZY: Dr. Friedman Henryk. Wrzesińska 8. tel. 117-79. Dr Kaczyński Henryk, Topolowa 48. Dr. Kwiatkowski Stanisław, Pl. Matejki 6, tel 114-01. Dr. Żabiński Robert, Syrokomli 3. tel. 182-68.

NOCNE DYŻURY APTEK W KRAKOWIE: Apteka pod Złotym Tygrysem, Szczepańska 1. Apteka pod Aniołem Stróżem, Kościuszki 18. Apteka pod Temidą, Długa 66. Apteka pod Barankiem, Mikołajska 4. Apteka Niebieska. Starowiślna 77. **W PODGÓRZU:** Apteka pod Koroną, Rynek 9.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO
(Gościna Teatrów Lwowskich)

Sobota 14. 7. „Towariszcz" (premjera)
Niedziela 15. 7. „Fräulein Doktor"

REPERTUAR KRAKOWSKIEGO TEATRU MIEJSKIEGO W KRYNICY.

Sobota 14. 7. „Ach. ten stary warjat!" (wyst. A. Fertnera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Morderstwo w Zoo" i „Precz z kryzysem"
ADRIA: „Bokser i dama"
APOLLO: „Cień szczęścia."
BAGATELA: „Panienka i miljon".
DOM ŻOŁNIERZA: „Jej pierwszy całus".
MUZEUM: nieczynne.
PROMIEŃ: „Żona z drugiej ręki" i „Hrabina Monte Christo".
SŁONKO: „Graj Cyganie".
SZTUKA: „Sprawca nieznany"
ŚWIT: „Miasto widm".
UCIECHA: „Pozwól się kochać"
WANDA: „Randez - vous we Wiedniu".

—0—

KRONIKA KULTURALNA

ZESPÓŁ TEATRÓW LWOWSKICH. Dziś w sobotę, 14 bm. premjera „Towariszcza" J. Devala. Sztuka ta, osnuta na barwnem tle emigracji rosyjskiej w Paryżu zdobyła sobie pogodnym humorem szczerym sentymentem i świetną akcją sceniczną duże powodzenie na scenach polskich i zagranicznych.

TEATR KRAKOWSKI W KRYNICY. Dziś w sobotę 14 bm. zespół teatru im. J. Słowackiego wystawi komedję St. Kiedrzyńskiego pt. „Ach ten stary warjat". W głównej roli wystąpi znakomity artysta Teatru Narodowego w Warszawie Fertner.

KOMUNIKATY

ŚWIĘTO NARODOWE FRANCJI. Dziś jako w dniu święta Narodowego Francji biura konsulatu francuskiego będą nieczynne.

AKADEMJA W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO FRANCJI. Stowarzyszenie Młodych Muzyków w Krakowie urządza dziś w sobotę pod protektoratem konsula generalnego Rep. Francuskiej w Katowicach p. Lancial, **uroczystą akademję ku uczczeniu Święta Narodowego Francji** w lokalu własnym (pl. Szczepański 7). W programie: słowo wstępne prof. Karola Łukasiewicza, utwory fortepianowe Debussy'ego w wykonaniu Jadwigi Szameitowej, utwory skrzypcowe w wykonaniu prof. Stanisława Mikuszewskiego. (akomp. prof. Nora Jollesówna). Początek o godz. **20.15.** Wstęp wolny.

NOWY ROK SZKOLNY NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM rozpocznie się dnia **1 września,** wpisy trwać będą od **24 września do 8 października br.** Wykłady rozpoczną się **8 października.**

OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE UL. KRUPNICZEJ. Dnia 7 lipca br. Elektrownia miejska w Krakowie uruchomiła oświetlenie elektryczne ul. Krupniczej 15-ma lampami o mocy 300 wat, z tych 7 lamp jest całonocnych a 8 północnych.

WODOCIĄG DO LASKU WOLSKIEGO Rozpoczęta niedawno budowa wodociągu do lasku Wolskiego została doprowadzona do polany Lea. Wodociąg będzie również przeprowadzony do zwierzyńca (w lasku Wolskim).

OBÓZ „BESKID" POLSKIEJ YMCA. W MSZANIE DOLNEJ koło Rabki, — to najprzyjemniejsze i najzdrowsze wakacje dla chłopców w wieku szkolnym. Żywiczne powietrze, góry, słońce, źródlana woda, basen pływacki. Początek II okresu już 19 lipca br. Zapisy na nieliczne pozostałe miejsca przyjmuje i informacyj udziela Sekretarjat Polskiej YMCA. Kraków, Krowoderska 8. tel. 124-36.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY „SALONU" Wobec dobrej frekwencji na ogólnopolskim „Salonie 1934" w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, a także licznych życzeń miłośników sztuki z prowincji, Dyrekcja Tow. postanowiła przedłużyć wystawę, aby dać możność jaknajszerszym rzeszom zapoznania się z ekspozycją. której poziom artystyczny przewyższa wszystkie wystawy sztuki współczesnej, jakie ostatniemi laty widzieliśmy w Pałacu Sztuki. Obniżka cen biletów wstępu do 50 gr. a dla wycieczek do 20 gr. od osoby, przyczyni się niezawodnie do wzmożenia ruchu na wystawie.

Dyrekcja Tow. dążąc do popularyzacji sztuki obniżyła również wydatnie ceny licznych i wartościowych premij, jakie posiada w swych składach, i fakt ten przyczynił się w wysokim stopniu do licznych zakupów premij przez publiczność zwiedzającą wystawę. Fundusze tą drogą uzyskane, obróci Dyrekcja na większe zakupy, które poczyni we wrześniu b. r. podczas wielkiej wystawy bieżącej w której niezawodnie wezmą tłumny udział artyści nietylko krakowscy.

WYCIECZKI DO OJCOWA. Polski Związek Turystyczny dla udogodnienia publiczności zwiedzania Ojcowa urządza codziennie w dnie pogodne tanie wycieczki autobusowe. Wycieczki te odbywają się w dwóch terminach: Całodzienna od godz. 9—19-tej, popołudniowa od 15—22. Cena tych wycieczek obejmująca przejazd tam i z powrotem oraz obiad i podwieczorek z dancingiem — względnie podwieczorek i kolację z dancingiem wynosi **zł. 6** od osoby. Dancing na wolnem powietrzu przy orkiestrze jazzbandowej 5 Batonu Łączności. Zgłoszenia przyjmuje się na Dworcu Autobusowym Polskiego Związku Turystycznego (pl. św. Ducha, tel. 137-17).

KOMUNIKATY SPORTOWE

ZAWODY W PIŁKĘ WODNĄ.

MAKKABI — YMCA. W sobotę. 14 bm. odbędą się w pływalni Parku Krakowskiego zawody w piłkę wodną o Mistrzostwo Okręgu między drużynami Makkabi — YMCA. Początek o 18.45. Ceny miejsc niskie.

ZDARZENIA I WYPADKI

Kradzieże. Dobrowolski Władysław, zam. przy ul. Studenckiej 1, doniósł organom P.P., że dnia 11 lipca br. skradziono mu z mieszkania na I. p. przez otwarte okno **ubranie męskie wartości zł. 150. Braufeld Róża,** zamieszkała przy ul. Augustiańskiej 10, **zawiadomiła** policję, żew środę około godz. 9-tej przybyła do mieszkania cyganka i w czasie **wróżenia skradła jej ze stołu dwa złote pierścionki, ogólnej wartości zł. 75.** Policja prowadzi dochodzenia.

Pożar przy ul. Zygmunta Augusta 5. W mieszkaniu Alfreda Feiwelesa wybuchł w czasie czyszczenia mebli benzyną pożar. Ogień ugaszono przed przybyciem straży pożarnej.

Audycje radjostacji krakowskiej

Sobota 14 lipca, 1934

6,30 — 7.25 Audycja poranna z Warszawy. 7,25 Program na dzień bież. 7,30 Wiadomości bież. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12,03 Transmisja z Warszawy. 12,10 Płyty gramofonowe. 13.00—16.00 Transm. z Warszawy. 16 00 Płyty. 17.00—18.45 Transmisje ze Lwowa i z Warszawy. 18.45 „Co się dzieje w świecie" w opr. dr. J. Reguły, wicesekr. U. J. 19.00 Rozmaitości, komunikaty. 19.10 Program na dzień nast. 19.15 Płyty. 19.50 Transm. z Warszawy. 19.55 Lokalne wiadomości sportowe. 20.00 Transm. z Warszawy. 20.30 Płyty gramof. 20.40 — 24.00 Transmisje z Poznania i z Warszawy.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Przed wyrokiem na zamachowców z O. U. N.

(s) Ostatni dzień rozprawy przeciw mordercy sekretarza konsulatu sowieckiego we Lwowie — Majłowa, Łemykowi, rozpoczął się o godzinie 8.30 rano.

Trybunał postawił ławie przysięgłych 18 pytań do których na wniosek obrony dodano 19-te.

Wszyscy oskarżeni obwinieni są o zbrodnię stanu przez nalężenit do „Junactwa" bądź też do OUN., a więc organizacyj mających na cele oderwanie od Rzeczypospolitej ziem południowo-wschodnich. Ponadto Łemyk, Nydza, Majewski postawione mają pytania w kierunku usiłowanego zabójstwa, względnie udzielania pomocy przy usiłowanem zabójstwie Dżugaja. Osk. Myron ma postawione pytania w kierunku wciągania innych oskarżonych do organizacji i rozrzucania nielegalnej bibuły.

Po zamknięciu postępowania dowodowego i podpisaniu pytań, zabrał głos prokurator dr. Prachtel-Morawiański, który w godzinnem przemówieniu charakteryzuje tło morderstwa i zamachu popełnionego w konsulacie sowieckim, za które organ OUN „Rozbudowa Nacji" wzięła pełną odpowiedzialność.

Zkolei prokurator charakteryzuje drogi „Junactwa" i OUN., ich schemat organizacyjny, i cele zamachu „incognito". dokonanego na rachunek państwa polskiego.

Koniec swego przemówienia spokojnego o dużej sile logiki poświęca p. Prachtel-Morawiański poszczególnym oskarżonym.

W czasie przemówienia prokuratora bawił na sali rozpraw prtzes apelacji Zieliński.

Jako pierwszy zabrał głos adw. dr. Szuchewycz. Mowa jego była spokojna, a obrońca starał się unikać drażliwych momentów politycznych.

Organizację „Junactwo" usiłował ściągnąć do roli „kółka samokształcenia", dalszego etapu skauta „ukraińskiego" (Płasta), a wreszcie nadać jej chciał charakter „misjonarski". Przemówienia prokuratora i adw. Szuchewycza trwały do godziny 3-ciej popoł.

Dalszy ciąg rozprawy rozpoczął się o godzinie 4.30 popoł. Jako dalszy obrońca przemawiał adw. dr. Tänzer, em. sędzia Mrozowski. Wyrok spodziewany jest dziś w nocy.

NA FALI DNIA

Człowiek bez przesądów

Mój przyjaciel, Henio, jest człowiekiem nawskróś nowoczesnym; nie uznaje żadnych przesądów, żadnych zabobonów; nie wierzy w żadne przeczucia, przepowiednie, kpi sobie z trzynastki, z czarnego kota, z piątku i ze wszystkich t. p. zanzibarskich bujd z musztardą, jak zwykł mawiać.

Patrzyłem z podziwem na tego człowieka, wyzutego z wszelkich przesądów. A on puszył się i chadzał w aureoli mego podziwu jak w słońcu. Ponadto pokpiwał sobie ze mnie, gdym zobaczywszy kota przebiegającego przez jezdnię, zawracał z drogi. I tak mijały nam dni za dniami.

Aż raz...

Szliśmy na spacer do parku, gawędząc o tem i owem, a zwłaszcza o owem, t. j. o chronicznym braku gotówki, gdy nagle Henio wyrwał rękę z pod mego ramienia i chwycił się kurczowo za guzik marynarki: z za rogu wyszedł czarny jak sumienie komornika, kominiarz.

— A tobie co? — spytałem.

— Czekaj, czekaj, — odparł Henio niecierpliwie, oglądając się dokoła. Wreszcie dojrzał coś i zawołał: — Patrz!

Zobaczyłem typową dryndę lwowską, zaprzężoną w brudno-siwą szkapę i zamieniłem się cały w znak zapytania.

— Uważasz, — zaczął Henio, — kominiarz i biały koń, a ja mam dziś partyjkę bridża. Pyszny prognostyk! Tych pięć złotych (wyciągnął z kamizelki monetę) zamieni się dziś wieczorem w pięćdziesiąt. Mur! — Machnął mi ręką i zniknął w tłumie.

Spotkałem go po trzech dniach. Miał minę człowieka, chorego na żołądek, wątrobę i conajmniej kamienie żółciowe.

— No i cóż, Heniuchna, — zagadnąłem go pieszczotliwie, — zrobiłeś wielkiego szlema?

— Złam twarz! — burknął mi w odpowiedzi.

— Czemuż to? Wszakże był i czarny kominiarz i biały koń...

Nie dokończyłem (życie ma swoje uroki, pocóż miałem w kwiecie wieku umierać?), dowiedziałem się dopiero w tydzień później, że mój biedny Henio przegrał nietylko swoich pięć złotych gotówką, ale i drugich pięć pożyczonych. Nie pomógł mu ani koń, ani kominiarz.

— Trudno, — mówił potem, — nigdy nie wierzyłem, aby się te brednie sprawdzały...

TADDY

GOŚCINA TEATRÓW LWOWSKICH W KRAKOWIE

Fanny

Komedja w 4 aktach Marcelego Pagnola. — Przekład Bol. Gorczyńskiego. — Reżyserja Wład. Krasnowieckiego. — Dekoracje Otto Rexa.

Ten jakby dalszy ciąg (nieco przydługi) granego u nas w ubiegłym sezonie teatralnym „Marjusza" tegoż autora, podaje losy bohaterki Fanny, która poczuwszy się, z winy opuszczającego ją kochanka matką, ma do wyboru albo hańbę swoją i swej rodziny, albo zamążpójście za mniej sympatycznego, podtatusiałego Penisse'a. Wyznawszy konkurentowi całą prawdę, gdy ten godzi się dać nazwisko nieswemu dziecku, Fanny oddaje mu rękę i staje się panią Penisse, jakkolwiek w sercu jej nie zamarła miłość dla Marjusza. I gdy (w ostatnim akcie) zjawia się Marjusz w domu dawnej kochanki, otoczonej dziś dobrobytem i skupiającej całe swe uczucie na dorodnym potomku, powstaje problem, kto do dziecka ma prawo. Czy jego prawdziwy ojciec Marjusz, czy przybrany ojciec Penisse, który dziecku nie swojej miłości dał swe nazwisko?

Za kim ma pójść Fanny, czy za kuszeniem Marjusza, który zakochany w swej włóczędze morskiej, niezbyt jasno ukazuje przed Fanny jej i swoją przyszłość, czy za głosem sumienia, które nakazuje jej zostać przy mężu, tak bardzo kochającym jej syna i niewidzącym poza nim i jego matką świata i szczęścia. Rozstrzyga sprawę ojciec Marjusza, Cezar, który, jakkolwiek syn już wyszedł z jego opieki, jeszcze ma wpływ na niego — i odprowadza go na dworzec. Marjusz odjedzie po zapewnieniu Fanny, że ją będzie zawsze kochał i po otrzymaniu od niej takiegoż wzajemnego zapewnienia.

Sztuka nieco przydługa. Przedłużają ją niezawsze potrzebne epizody, mające ją skwalifikować jako komedję i — zbyt rozwlekłe naturalistyczne djalogi ginekologiczne.

Zaliczyć ją należy do tych sztuk, które w ostatnich czasach coraz częściej pojawiają się w repertuarze francuskim, a które w tej czy innej formie, zajmują się zagadnieniem depopulacji. Stąd dziecko staje się właściwie bohaterem sztuki, jak to ma miejsce właśnie w sztuce Pagnola. Powiało jakimś innym wiatrem surowości moralnej i obyczajowej, może uprzykrzyło się już „życie ułatwione" — no a przedewszystkiem: Francja w niebezpieczeństwie! Trzeba na piedestale świętości narodowych postawić... dziecko!

Komedję wyreżyserowano i zagrano dobrze, choć tkwiły w niej różne trudności, jak rozwlekłość i rwąca się nieraz akcja. Dała ona sposobność do popisu właściwie tylko dwom osobom tj. Fanny (p. Martinówna) i Cezaremu (p. Machalski). P. **Martinówna** oddała rolę nieszczęśliwej kochanki, a potem pozornie szczęśliwej żony z pełnem zrozumieniem, a p. **Machalski** dał doskonały typ właściciela baru. Wybuchy ukrywanej tęsknoty i miłości, synowskiej, gderliwość, posuwająca się do kłótni i uczciwy sposób myślenia w rozstrzygającej końcowej scenie, uwypukliły rysy jego charakteru.

P. **Leliwa** zupełnie poprawny jako Penisse — nie czuł się, zdaje się, dobrze w roli nie leżącej w skali jego odtworzenia. Marjusz (p. **Śliwiński**) zaznaczył dosadnie swój upór w prawach ojca i swe umiłowanie morskie, mniej może silnie swe uczucia dla Fanny. Inne role, stanowiące tylko dodatek dekoracyjny (Klodyna p. Krzywickiej, Escartefique p. Kozłowskiego, Brun p. **Jaśkiewicza**, doktór p. **Stępowskiego**, palacz p. **Przystawskiego**, listonosz p. **Więckowskiego**) oddane poprawnie. Honoryna (p. **Wierzejskiej**) zasługuje na osobną wzmiankę. Tak w masce, jak i ruchach, oraz w swych „powiedzonkach" była tą prostą matką Fanny, lawirującą między „honorem" córki, a „dobrym interesem" małżeństwa jej z Penisse'm.

Dekoracje pomysłowe, choć nie wymagające poza aktem trzecim (magazyn Penisse'a) zbyt wielkiego wkładu pracy.

Aem.

Sprawa konkursu Banku Rolnego

We czwartek odbyła się w Sądzie Okręgowym audjencja w sprawie wniosku Mieczysława Małczyńskiego o otwarcie **konkursu do majątku Banku Spółdzielczego** t. zw. Banku Wolnego. Zastępca prawny Banku dr. Byliński zawiadomił sąd, że **przeciw uchwale sądu apelacyjnego, uchylającej konkurs, został wniesiony rekurs rewizyjny do do Sądu Najwyższego.**

Pielgrzymka do Częstochowy

Dnia 22 lipca br. wyrusza z kościoła OO. Karmelitów na Piasku pielgrzymka do Częstochowy pod protektoratem Księcia Metropolity Sapiehy. O godz. 7-mej rano zostanie w Kościele O. O. Karmelitów odprawiona **solenna wotywa** przed cudownym obrazem Matki Boskiej Piaskowej, poczem pielgrzymka wyruszy pieszo z muzyką. Pielgrzymka podąży przez następujące miejscowości: Skałę Pieskową, Zadroże, Wolbrom, Pilicę, Lelów, gdzie złoży hołd cudownej Matce Boskiej, następnie wyruszy do **Przyrowa** na odpust św. Anny, po wotywie, odprawionej na intencję pątników, pielgrzymka uda się do **Gidel**, miejsca wsławionego cudami, skąd po Mszy św. wyruszy w dalszą drogę i w szóstym dniu przed wieczorem stanie u stóp Jasnej Góry. Pielgrzymkę organizuje komitet, na którego czele stoi prezes **Teodor Kopczyński**.

Echa katastrofy kolejowej

W sprawie katastrofy kolejowej na linji Kraków — Zakopane, między Stryszowem a Skawcami, donoszą, że skutkiem wykolejenia się dwóch wagonów odniosły lekkie obrażenia (potłuczenia walizkami spadającemi, względnie odłamkami szkła(następujące osoby: Marja Forist z Torunia, Anna Pohoska z Warszawy, Walenty Purgut ze Zgierza, Juljan Królikiewicz z Krakowa, Maciej Gembla Kaja z Warszawy oraz Salomea Kolber z Zakopanego. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności katastrofa nie wywołała groźniejszych następstw. Skutkiem zniszczenia toru kolejowego na pewnej przestrzeni, ruch kolejowy między Krakowem a Zakopanem skierowano na linję Kraków — Kalwarja — Wadowice.

Sąsiad chciał podpalić mieszkanie swej sąsiadki

W domu przy ul. św. Jana 9 mieszkają obok siebie jako sąsiadki Katarzyna Michalikowa i malarz pokojowy Czesław Serafin. Między sąsiadami nie było zgody, często dochodziło nawet do awantur. Serafin, chcąc się zemścić na sąsiadce, w środę o godz. 21.30 **ułożył pod mieszkaniem Michalikowej drzewo, oblał je terpentyną i podpalił.** Następnie wybiegł na strych i zaczął **ostrzeliwać z rewolweru** ściany mieszkania Michalikowej.

Awantura wywołała wielkie zbiegowisko. Policja aresztowała Serafina i oddała go do dyspozycji władz sądowych.

Z giełdy krakowskiej

Waluty

Kraków, dnia 12 lipca 1934 r.

Dolar 5,27 do 5,30
Funt szterling 26,00 do 26,80
Frank szwajcarski 171,75 do 172,75
Marka niemiecka 197 do 202
Korona czeska 21.75 do 22

Giełda zbożowa

Kraków, 5 lipca.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand.	19,50	19,75
Pszenica dworska biała stand.	19.—	19,25
Pszenica targowa stand.	18.50	18,75
Żyto dworskie stand.	13,25	13,50
Żyto targowe stand	13.—	13,25
Owies dworski stand.	15.—	15,50
Owies targowy stand.	14,50	15,00
Jęczmień dworski	14.—	15.—
Jęczmień targowy	13.—	13,25
Łubin żółty do siewu	10,50	11.—
Łubin niebieski do siewu	8,50	9.—
Groch Wiktorja poznań.	38.—	39.—
Groch zwykły jadalny	30.—	33.—
Groch polny pastewny	23.—	25.—
Groch peluszka	22.—	24.—
Groch polny do siewu	27.—	29.—
Fasola biała cukr. Jasiek	46.—	50.—
Fasola biała	29.—	31.—
Fasola mieszana kolorowa	21.—	22.—
Fasola Wachtel	23.—	24.—
Bobik pastewny	13,50	14,50
Wyka ciemna	15.—	16.—
Wyka szara	14.—	15.—
Łubin żółty	9,50	10.—
Łubin niebieski	8.—	8,50
Siano średnie	6.—	6,50
Siano słodkie	7,50	8.—
Siano kwaśne	5.—	5,50
Koniczyna pastewna	8.—	9.—
Słoma długa	3,20	3,50
Mierzwa luzem	2,75	3.—
Mierzwa prasowana	3,25	3,50
Mak niebieski z work.	50.—	52.—
Kminek kraj. nowy	100.—	110.—
Ziemiaki stoł. nowe.	5.—	6.—
Mąka pszenna okr. Krak. I. A.	35.—	36.—
I. B.	33.—	33,50
60 proc. poznańska I D.	30.—	31.—
Mąka żytnia okr. Krak. 55%	23.—	23,50
Mąka żytnia I gat. 0-65%	22.—	22,50
Mąka 55% II sitkowa	15.—	15,50
85% razowa	17.—	17,50
65% 1 gat. sitkowa	12,50	13.—
Mąka żytnia okr. Pozn. 1 gat. 65%	23,50	24.—
Graham pszenny 0-95%	25.—	26.—
Otręby żytnie standart	9.—	10.—
Otręby pszenne	10.—	10,25
Mąka pszenna pastewna	13.—	13,50
Pęcak fabr. z wor.	23,00	24,00
Pęcak chłopski bez work.	20.—	20,50
Siekanka jęczmienna fabr.	23.—	24,00
Siekanka chłopska	20,50	21.—
Kasza jaglana chłopska	34.—	36.—
Kasza tatarczana cała	45.—	47.—
Kasza łamana	43.—	45.—

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja: utrzymana dowozy małe.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARG W DNIU 10 LIPCA 1934 R.

Mleko niezbier. litr	0,14—0,18
Śmietana	0,80—1,20
Śmietanka	0,50—0,60
Ser zwycz. kg.	0,50—0,60
Masło deser. kg.	0,20—0,40
Masło zwycz. kg.	1,80—2,00
Jaja sztuka	0,04—0,06
Ziemniaki nowe kg	0,08—0,10
Buraki z nacią kg.	0.07—0.08
Marchew z nacią	0.07—0.08
Cebula z nacią	0,25—0,28
Pietruszka z nacią	0,15—0,20
Seler z nacią	0,20—0,25
Pomidory kg.	1,80—2,00
Jabłka komp. kg.	0,30—0,50
Gruszki kg.	0,60—0,80
Wiśnie kg.	0,80—1,25
Czereśnie kg.	1,40—1,60
Poziomki ogrod. kg.	1,40—1,60
Agrest kg.	0,60—0,80
Porzeczki	0,60—0,80
Borówki litr	0,12—0,15
Maliny leśne litr	0,30—0,40
Kura żywa sztuka	2.00—3,50
Kaczka sztuka	1,50—3,00
Kurczęta para	1,50—3,00
Gęś sztuka	4,00—6,00

ZE ŚWIATA

Najszybszy lotnik



Lotnik francuski Detre, który zdobył główną nagrodę szybkości za rok 1933.

„Profesor" Curie-Skłodowska

Jak wiadomo, znakomita nasza rodaczka nie przywiązywała nigdy wielkiej wagi do tytułów i odznaczała się niesłychaną prostotą i skromnością.

Pewnego razu zjawiła się w biurach ministerstwa, gdzie miała do załatwienia jakąś sprawę. Jeden z urzędników — pragnąc tanią i łatwą drogą **zdobyć jej autograf, polecił jej wypełnić „formularz zgłoszenia"**, jak to jest normalnie praktykowane w urzędach.

Curie-Skłodowska posłusznie wpisała na formularzu swe imię i nazwisko, dodając na końcu dopisek „profesor". Tak... na wszelki wypadek, — bo może p. minister nie spotkał się dotychczas nigdy z jej nazwiskiem i gotów jeszcze odmówić jej audjencji?...

Samotna placówka misyjna na granicy Tybetu

Na samej granicy pomiędzy Chinami a Tybetem, w mało znanym dzikim kraju Szechwan, od 55 lat przebywa w osamotnionej dalekiej placówce misyjnej sędziwy kapłan, biskup Giraudeau, znany wśród ludności tubylczej jako „Staruszek z Granicy".

Biskup Girliudeau liczy obecnie lat 84. Przed poświęceniem się pracy misyjnej na Dalekim Wschodzie był to **dzielny oficer kawalerji**. Sędziwy misjonarz ogłosił obecnie we wszystkich kościołach swego wikarjatu odezwę, w której nawołuje do utworzenia dzieł Propagandy Wiary.

Fruwające sleepingi

Między N. Yorkiem a Chicago została zorganizowana obecnie regularna komunikacja lotnicza przy użyciu aeroplanów-sleepingów. Przelot odbywa się w nocy w olbrzymich aeroplanach, posiadających **12 łóżek**. Samoloty wylatują z Nowego Yorku o 1.20 w nocy i lądują o 8 rano w Chicago.

Najszybsze ekspresy **zużywają** na przebycie tej przestrzeni **18 godzin**, oszczędność na czasie wynosi zatem **11 godzin**.

Odysseja listu w XX wieku

11 maja 1929 r. wydarzył się w Livorno, porcie włoskim, wypadek w rodzinie kapitana Belletti. Jego 8-letni synek Guido wypadł przez okno i odniósł dość ciężkie obrażenia. Następnego dnia wysłała p. Belletti do męża list adresowany do Rotterdamu, gdyż tam miał przybyć statek „Cosentino" pod kierownictwem ojca małego Guido. List nie dotarł jednak do Rotterdamu i kapitan Belletti dowiedział się o fatalnym wypadku **przypadkowo, przeglądając gazetę włoską.**

Po powrocie do Livorno czynił gorzkie wyrzuty żonie, że zaniedbała go zawiadomić o wypadku z synem. Pani Belletti zapewniała męża, że list wysłała natychmiast po wypadku do Rotterdamu.

Na tem się skończyło. Ale gdy kapitan zawitał w ubiegłym miesiącu znów do Rotterdamu, jakież było jego zdumienie, gdy doręczono mu z poczty list, na którym widniały dwa stemple: jeden **z datą 12 maja 1929 r. z Livorno i drugi z datą 14 czerwca 1934 r. z Rotterdamu.** List ten był właśnie tym, który żona kapitana wysłała natychmiast do Rotterdamu po nieszczęśliwym wypadku z chłopcem.

Tak więc wędrówka zwykłego listu z Livorno do Rotterdamu trwała **okrągło cztery lata.** Rekord niebywały w wieku radja i samolotów.

Pisarze francuscy o maturze

Kwestja „egzaminów dojrzałości" nabiera w ostatnich czasach dużej aktualności. Czy tego rodzaju egzamin, — matura jest rzeczą niezbędną, czy faktycznie daje ona pewnego rodzaju „patent" dojrzałości?

Temat ten porusza popularny paryski tygodnik **„Marianne"**, podając wywiady z kilkoma wybitnymi pisarzami. Zaznaczyć trzeba, że francuski „bachot" — jakkolwiek zasadniczo odpowiada mniej więcej naszej maturze, posiada we Francji nieco wyższe znaczenie, stanowiąc niejako pierwszy egzamin wstępny do studjów w szkołach wyższych.

Posłuchajmy, co o tem sądzą pisarze wybitni:

Jean Giraudoux jest zdecydowanym zwolennikiem wszelkich egzaminów, uważając je za doskonałą gimnastykę umysłową. Bo czyż całe nasze życie — konkluduje — nie jest jednym łańcuchem egzaminów, które sami zdawać musimy i na które wystawiamy innych ludzi? Im wcześniej się do tego przyzwyczaimy, tem lepiej.

Wręcz przeciwne stanowisko zajmuje wybitny pisarz i poeta **Paul Valéry**. Jest on zdania, że cały system nauczania został wypaczony przez to właśnie iż ostatecznym celem nauki stało się jedynie uzyskanie dyplomu.

W tym samym mniejwięcej duchu wypowiedział się też i głośny romansopisarz **M. Dekobra**, uważając wszelkie egzaminy za zupełnie niepotrzebne i niepożyteczne, — chyba, że idzie o ludzi, zamierzających poświęcić się pracy pedagogicznej.

A już wręcz wręcz sensacyjnie wypadł wywiad ze znaną autorką **Colette, która z całą otwartością oświadczyła, że żadnych „egzaminów dojrzałości" nigdy nie zdawała**, — co jej nie przeszkadza być doskonałą pisarką i niemniej dobrą stylistką.

Przy tej sposobności Dekobra przypomina zabawną historyjkę, jaka wydarzyła mu się podczas egzaminu przy wstąpieniu do służby wojskowej.

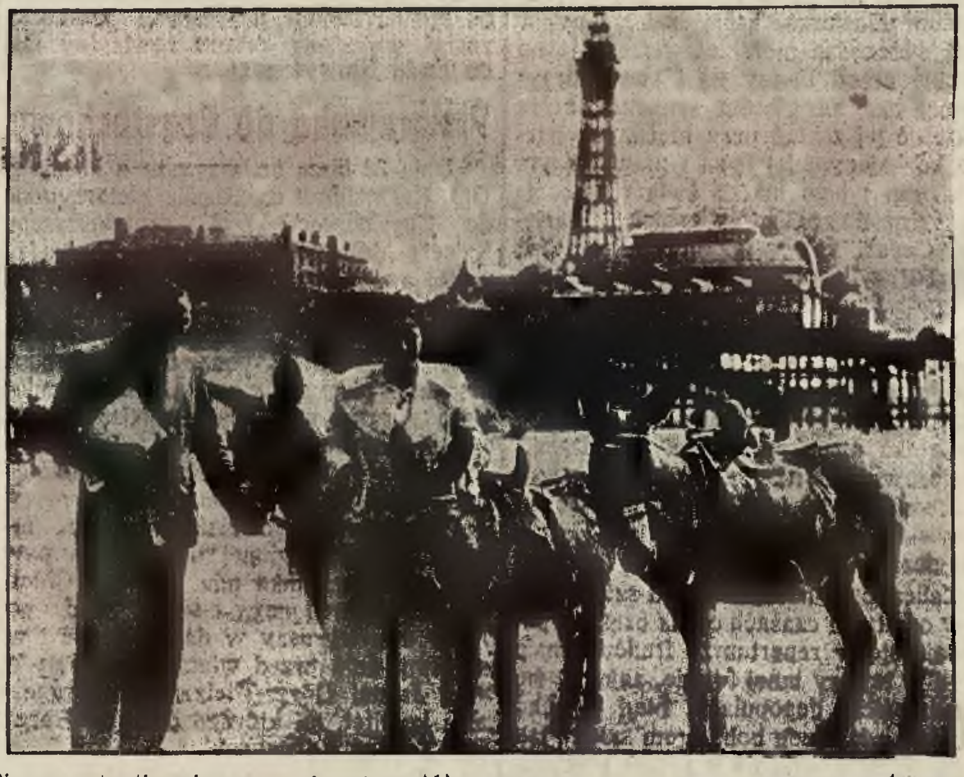
Poprzednikiem jego przy tym egzaminie był pewien żołnierz, któremu zadano pytanie:

— Jeżeli masz przed sobą gwiazdę polarną, co masz za sobą z tyłu?

— Plecak, panie kapitanie, — odparł żołnierz bez wahania.

Odpowiedź ta tak rozśmieszyła Dekobrę, iż kiedy przyszła na niego kolej, nie mógł przybrać należycie poważnej „służbowej" miny. W rezultacie uznano, że jest on „zamało inteligentny, by mógł zostać kapralem". (r.)

Gwiazda filmowa wśród... osiołków



Znana artystka ekranu angielskiego Miss Gracie Field bawi nad morzem w Blackpool, gdzie nakręca nowy film kierownictwem Basila Dean.

Elektryczna armata

Od dłuższego już czasu dochodziły nas wieści o tzw. **„promieniach śmierci"** i ich tajemniczem działaniu. Są to fale elektryczne o bardzo wysokiem napięciu, wypromieniowywane ze stacji nadawczej zapomocą telegrafu bez drutu w pewnym określonym kierunku. Fale te w promieniu wielu klm. są zdolne **zniszczyć kompletnie całe życie organiczne.** Równocześnie zaś zdolne są one zatrzymać i zniszczyć **wszelkie samoloty, samochody i pojazdy mechaniczne, będące w ruchu.**

Otóż sprawa ta wydaje się obecnie **definitywnie rozwiązaną.** Tak przynajmniej wynikałoby z wywiadu jakiego udzielił korespondentom pism nowojorskich **słynny wynalazca dr. Mikołaj Tesla, obecnie starzec 78-letni.**

Tesla, który nad „promieniami śmierci" pracował od szeregu lat, skonstruował obecnie **aparat, przypominający z wyglądu olbrzymią armatę z długą lufą.** Zapomocą tego aparatu można wysyłać „promienie śmierci" na odległość 250 mil, a siła tych promieni jest taka, że zdolne są one zniszczyć i unicestwić **całe armje oraz dziesięć tysięcy samolotów.**

W tych warunkach **prowadzenie wojen** stałoby się w przyszłości rzeczą **wręcz niemożliwą.**

Odkrycie to miałoby jednak i inne, doniosłe znaczenie na **polu techniki.** Umożliwiałoby ono bowiem **przenoszenie energji elektrycznej** zapomocą telegrafu bez drutu, — które to zagadnienie interesuje oddawna cały szereg najwybitniejszych uczonych i badaczy z Marconim na czele.

O ile zapowiedzi te zostaną w pełni zrealizowane w praktyce — odkrycie Tesli miałoby **wręcz epokowe znaczenie**, zmieniając zasadniczo wszelkie dotychczasowe metody przenoszenia energji elektrycznej. (r.)

Kronika kulturalna

Kompletowanie zespołu teatrów warszawskich

Dyr. Arnold Szyfman codziennie prowadzi pertraktacje, mające na celu skompletowanie zespołu teatrów T. K. K. T.

Onegdaj sfinalizowano rokowania z reżyserami Karolem Borowskim i Aleksandrem Węgierką. Zpośród aktorów podpisali ostatnio umowy: Ćwiklińska, Leszczyński, Pancewiczowa, Samborski, Stanisławski, Gorczyńska, J. Kurnakowicz, Macherska i Karczewski.

Daleko posunięte są pertraktacje z reżyserami L. Schillerem i R. Ordyńskim oraz z aktorami: Mich. Zniczem, Marją Dulębą, Smosarską, T. Wesołowskim i Lubieńską.

Jak słychać, zpośród zespołu b. teatrów miejskich dyrekcja T. K. K. T. zamierza zaangażować większość aktorów. — Niezaangażowanych pozostanie **około 15—17 osób.** Z zespołu teatrów szyfmanowskich niezaangażowanych pozostanie **około 8 osób.**

Wybitniejsi aktorzy **angażują** się przeważnie **nie na stałe gaże miesięczne, ale na pewną ilość gwarantowanych występów** z honorarjami od poszczególnych przedstawień.

Jest to skrępowanie ogromne. Przy i tak skomplikowanem operowaniu jednym zespołem na pięć teatrów — wyłonią się nieraz trudności dodatkowe.

Humor

„HEŁM"

Do przedziału trzeciej klasy pociągu podmiejskiego siada na jakiejś stacyjce pani, prowadząca za rączkę jakieś dziwne stworzenie, które ma całe ciało małego chłopczyka, a zamiast głowy wielki zwój gazet...

Wszyscy pasażerowie są zaintrygowani. Wreszcie ktoś ośmiela się spytać:

— Przepraszam panią... Co to jest? Co się pani synkowi stało?

— Ach? — odpowiada pani. — To bardzo przykra historja. Mój synek, urwis z pod ciemnej gwiazdy, bawił się z kolegami w wojsko. Na śmietnisku znalazł wyrzucone przez kogoś emaljowane żelazne naczynie z uszkiem. Włożył je na głowę, niby to hełm... bojowy. Drugi malec uderzył go po tym „hełmie" kijem. Naczynie weszło wtedy aż na szyję, cała głowa wgłębiła się wewnątrz i teraz wiozę smarkacza do Warszawy, żeby mu tam jakiś ślusarz rozpruł, bo inaczej nie można zdjąć!

TANI URLOP

— Dokąd się pan wybiera na urlop?

— Chcę wyjechać nad morze.

— To będzie kosztowało masę pieniędzy!

— Nic nie będzie kosztowało.

— Niemożliwe!

— Za chcenie nic się nie płaci.

POSŁUSZNE DZIECI

Dwaj malcy kąpią się w rzece.

— Brr! — szczęka zębami jeden z nich. — Zimno!

— Okropnie zimno! — potwierdza drugi.

— Gdyby nam byli rodzice tego nie zabronili, to by wogóle było za zimno, żeby się kąpać!

KREWNY

— Kto to jest, ten wysoki szatyn, z którym byłeś wczoraj w restauracji.

— To mój krewny przez małżeństwo.

— Przez małżeństwo? Przecie ty jesteś kawalerem!

— Przez małżeństwo moich rodziców. To mój brat.

OSTROŻNY

Do kawiarni wchodzi pan Narcyziński. Podbiega doń, z oznakami radości na twarzy, jego znajomy, pan Sałaciński i woła:

— Jakże się cieszę, że pana spotkam!

— Niema czego, niema zupełnie czego — zimno odpowiada Nracyziński. — Daję słowo honoru, że mam tylko dwa złote i te są mi samemu potrzebne!

W KAWIARNI

— Z czego żyje ten Iksiński?

— Z braku dowodów.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Związek eksporterów pierza i puchu

Komisja międzyizbowa Związku Izb Przemysłowo - Handlowych wystąpiła do min. przemysłu i handlu z wnioskiem o utworzenie ogólnopolskiego związku eksporterów pierza i puchu, który miałby za zadanie usprawnienie dziedziny eksportu pierza i puchu.

Jednakowoż kontrola nad standaryzacją eksportowanego pierza i puchu byłaby wykonywana nadal przez izby przemysłowo-handlowe, jako organ niezależny od eksporterów.

Fundusz wiertniczy

Jak się dowiadujemy, sprawa Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego, jest przedmiotem zainteresowania sfer naftowych. Ankieta, rozpisana w tej sprawie wśród przemysłowców naftowych jest obecnie w toku załatwiania. Na konto Funduszu Wiertniczego wpłynęły już pewne sumy, sięgające, jak się dowiadujemy, 3/4 milj. zł. ze strony kilku małych i średnich rafinerji.

Zmiany granic powiatów

Gmina wiejska Byszów została wyłączona z powiatu podhajeckiego w województwie **tarnopolskiem** i włączona do powiatu stanisławowskiego w województwie **stanisławowskiem.**

Dalej zarządzono następujące zmiany granic niektórych powiatów w województwie **tarnopolskiem:** Z powiatu **borszczowskiego** wyłączono gminy wiejskie: Kapuścińce, Tarnawka i Zwiahel i włączono je do powiatu **czortkowskiego.** Z powiatu **brzeżańskiego** wyłączono gminy wiejskie: Dmuchawiec, Horodyszcze i Słobódkę i włączono je do powiatu **tarnopolskiego.** Z powiatu **podhajeckiego** wyłączono gminy wiejskie: Szczepanów i Uwsie i włączono je do powiatu **brzeżańskiego.** Z powiatu **skałackiego** wyłączono gminę wiejską Sorocko i włączono ją do powiatu **trembowelskiego.** Z powiatu **trembowelskiego** wyłączono gminę wiejską Skoromsze i włączono ją do powiatu **czortkowskiego.** Z powiatu **tarnopolskiego** wyłączono gminę wiejską Suszczyn i włączono ją do powiatu **trembowelskiego.** Z powiatu **zaleszczyckiego** wyłączono gminę wiejską Milowce i włączono ją do powiatu **czortkowskiego.** Z powiatu **zborowskiego** wyłączono gminy wiejskie: Łukawiec, Batków i Markopol i włączono je do powiatu **brodzkiego.**

—o—

Chmurki nad Gdynią

Nie dać się wyprzedzić Gdańskowi!

(g) Nikt nam chyba nie weźmie za złe, że poza uczuciami, jakiemi łączymy się z portem polskim **Gdynią,** przykładamy do niej od czasu do czasu miarę gospodarczą, radując się zjawiskami dodatniemi, troszcząc się, gdy nad tym morskim skarbem Polski gromadzą się choćby drobne chmury. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, jakiemi trudnościami otoczony jest port polski, ilu notuje konkurentów, w postaci starych portów, mających za sobą mnogość lat tradycji i doświadczeń, zdajemy sobie jednak również sprawę z całego szeregu niedociągnięć, które winne być skrupulatnie notowane i natychmiast korygowane.

Gdy w roku ubiegłym zawarta została z Gdańskiem umowa w sprawach portów, przekonani byliśmy, że szanse Gdyni w stosunku do Gdańska zostały wyrównane. Do takich przypuszczeń uprawniało nas również **porozumienie żeglugowe,** zawarte z **Niemcami.**

Od tego okresu, wbrew prawdopodobnie intencjom strony polskiej, zaczyna się **wzrastanie** obrotów **Gdańska** a **cofanie** się obrotów **Gdyni.** Być może, że zjawisko to jest **przejściowe,** być może. (czegoby sobie życzyć należało), że już najbliższy miesiąc rozpędzi chmury, które zmuszają nas do zwrócenia na nie uwagi.

W czerwcu br. port gdyński zanie pokoił swemi **obrotami** opinję polską, zamiast je bowiem powiększyć lub przynajmniej utrzymać na poziomie poprzednim, **zmniejszył** je dosyć znacznie. Gdy obrót zamorski Gdyni w **maju** sięgał 619.000 tonn, to w czerwcu spadł on do 550.000 tonn. Różnica przeto wyniosła około 70.000 tonn.

Przywieziono w czerwcu z zagranicy przez Gdynię 72.000 tonn towarów, a wywieziono 478.000 tonn. Pozycje przywozu nie uległy większym zmianom, niektóre nawet powiększyły się (ryż, piryty); natomiast zmniejszył wywóz węgla, (448 tys. tonn w maju, a tylko 386 tys. tonn w czerwcu), **cukru, jaj, bekonów, makuchów, drzewa, drzewa, szyn, wyrobów żelaznych i stalowych.** Różnica wywozu pomiędzy majem a czerwcem wynosi ponad 48.000 tonn.

By zrozumieć naszą troskę, przyjąć należy pod uwagę **obrót** zamorski Gdyni za pierwsze półrocze br., który wynosił 3.345 tys. tonn. Tenże obrót w analogicznym okresie r. ub. wynosił 2.620 tys. tonn, czyli że obrót towarowy zamorski naszego portu **wzrósł** w porównaniu z rokiem ub. o niecałe 27 proc. Świadczy to o rozwoju Gdyni. Natomiast gdy weźmiemy pod uwagę w odnośnym okresie analogiczne cyfry obrotu portu **gdańskiego** (1.902 tys. tonn i 2.605 tys. tonn), przekonamy się, że zwiększył się on o 37 proc. Innemi słowy **Gdańsk** w ostatnim okresie rozwijał się szybciej niż Gdynia i stąd nasza obawa, by nie wysunął się on znów na **pierwsze** miejsce.

Chcemy wierzyć, że kierownicy naszej polityki portowej zwrócą na to uwagę i w najkrótszym czasie zaradzą złu.

Kahał żydowski a sklep chrześcijański

Nasz korespondent złoczowski donosi:

Przed kilku dniami wynajął emerytowany st. sierż. W.P. lokal żydowski pod sklep za czynszem 35 zł miesięcznie, płacąc z góry zł. Dowiedziawszy się o powyższem miejscowy kahał wezwał do siebie byłego właściciela sklepu żyda Samuela Pessla, **grożąc mu karą wykluczenia ze związku „pobożnych“ w razie niezerwania umowy.** Kahał przeznaczył nawet na ten cel 500 zł, tytułem odstępnego dla Szydłowskiego, za unieważnienie umowy kupna — sprzedaży. Tymczasem p. Szydłowski nie skorzystał z propozycji, skutkiem czego p. Pessel został potępiony przez kahał, który „rzucił“ nań klątwę.

Tyle nasz korespondent i toby wystarczyło — gdyby nie fakt, że tego rodzaju walka z kupiectwem chrześcijańskiem nie jest zjawiskiem odosobnionem i że w sprawę wdała się nie jakaś żydowska organizacja gospodarcza, ale kahał,

Chcemy wierzyć, że Złoczów katolicki poprze p. Szydłowskiego i placówce polskiej nie pozwoli upaść.

Dolar i waluty

Lwów, 14 lipca.

(g.) Bank Polski płacił za dolary 5.28 zł., giełda prywatna 5.27 zł. Dolar złoty 8.91—8.93 zł. Franki francuskie notowawano 34.5, franki szwajcarskie 1.71, franki belg. 24.30, funty szterl. 26.77, guld. hol. 35.85, guld. gdańskie 1.72, liry włoskie 45—46, leje rumuńskie 37.50, marki niem. 2.03 zł.

GIEŁDA

Giełda zbożowa

Na Giełdzie obroty w życie, mące i otrębach po cenach dotychczas notowanych. Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Ruch słaby. Tendencja chwiejna. Dolar w obrotach prywatnych zł. 5.27½.

Giełda nabiałowa

(Ceny w detalu)

Masło: w hurcie formowane zł. 2.30, w hurcie blok zł. 2,10, w detalu formowane zł. 2,60. w detalu blok zł. 2,40. Ser trapistów 1 kg. — 2,40 zł. Ser tylżycki 1 kg. 2,40 zł., Ser ejdamski 1 kg. 2,60 zł. Kopa jaj zł. 2,60 sztuka 5 gr. Bryndza 1 kg. 2,80 zł. Mleko w hurcie 1 l. 15 gr. w detalu 1 l. 17 gr.

Giełda warszawska.

Warszawa. 14 VII. 1934

3 proc. poż. budowlana	44·75
4 proc. poż. inwestycyjna	112·50
4 proc. poż. inwest. seryjna	116·—
5 proc. poż. konwersyjna	63·25
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	73·25
4 proc. poż. dolarowa	52·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·63
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·60	Praga	22·00
Gdańsk	—·—	Stockholm	—·—
Holandja	358·70	Szwajcarja	172·48
Londyn	26·57·	Włochy	45·45
N. Jork	5·29·	Berlin	203·50
Paryż	34·91·		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 14 VII.

N. Jork	5·04·	Zurych	15·47·5
Paryż	76·34·	Praga	121·—
Berlin	13·14·	Budapeszt	·
Amsterdam	7·43·75	Bukareszt	·
Bruksela	21·57·5	Wiedeń	27·25
Rzym	58·71	Warszawa	26 68

Paryż. 14. VII.

Londyn	76·38·	Praga	63.—
N. Jork	15.15·25	Bukareszt	—·—
Bruksela	354·	Wiedeń	
Rzym	130·	Berlin	—·—
Zurych	493·75	Warszawa	
Amsterdam	1027·25		

JAN SZELIGA 56

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

Tatar spojrzał bystro na niego.

— Nie widzę w tem nic dziwnego — zauważył — swoją drogą — dodał — muszę rozmówić się poważnie z wywiadowcami, bo takie romansowe historje tylko przeszkadzają w pracy!

17.

Po podwieczorku Tatar razem z Chorzelewskim, dr. Ziembowskim i Karolem usiadł na werandzie, aby wypalić papierosa.

Z bocznych drzwi domu, które prowadziły przez mały przedpokój do kuchni, wyszedł wywiadowca Bańczak. Był to młody, nieco ciężki blondyn, z szeroką twarzą i niebieskiemi oczyma. Rozejrzał się badawczo wokół, a zobaczywszy Tatara na werandzie, szybkim krokiem podążył ku niemu.

— Proszę pana — zaczął wzburzonym głosem — przepraszam, jeżeli przeszkadzam, ale muszę panu donieść, że ten pański służący to jest jakiś przebrany. Jestto jakiś paniczyk, który... który... — zająkał się, ujrzawszy gniewny błysk w oczach detektywa — który tylko udaje służącego, a pewno jest szpiegiem tych, co zamordowali te wszystkie osoby we willi! bo pocóżby się przebierał?

— Myli się pan — rzekł z naciskiem Tatar.

— Nie chciałbym się panu sprzeciwiać — odparł trochę niepewnym głosem wywiadowca — lecz mam szereg poszlak. Najpierw, odrazu spostrzegłem, że ma on zawsze czyste i błyszczące paznokcie i takie delikatne ręce! Jednak myślałem, że może nie ma on u pana ciężkiej służby, ale już pilnie zważałem, jak się będzie zachowywał. A on, jak tu przyjdzie z panem, to godzinami kręci się po ogrodzie z taką miną, jakby nic innego nie miał do roboty na świecie jak tylko kwiaty wąchać! — tu odsapnął z oburzeniem — zwykły służący pomógłby przecie w czem Tomaszowi albo i dziewczętom, ale on nic podobnego! Więc coraz bardziej wydawał mi się podejrzany, wreszcie dziś patrzę! a on siedzi sobie przy stole w kuchni, a na nogach ma... jedwabne fjoletowe skarpetki! cóż pan nato?

Tatar roześmiał się z pewnym przymusem.

— Proszę, niech pan posłucha dalej! — powiedział Bańczak — więc ja mówię do niego: ach, pan nosi jedwabne i to fjoletowe skarpetki? — a on nato z taką miną, jakbybył gdzieś na księżycu: owszem, bo moja krawatka ma też taki fjoletowy odcień! — słyszał pan coś podobnego? jego krawatka „ma fjoletowy odcień“! i skarpetki do niej dobrał! i to ma być zwykły służący — zakończył zgorszonym tonem.

— No, więc jestto **niezwykły** służący! — odrzekł niecierpliwie Tatar — zwracam pańską uwagę, że znam Marcina od lat i że ręczę za niego.

Bańczak poruszył ustami, ale spotkawszy się z twardem spojrzeniem Tatara, nie odezwał się już i skłoniwszy się odszedł w milczeniu.

— A to bałwan! — rzekł półgłosem Karol — i to wszystko z zazdrości o Jadzię.

— Sądzi pan? — mruknął Chorzelewski.

— Ja też tak myślę — odezwał się żywo Tatar — ale muszę powiedzieć mu jeszcze parę słów prawdy — i pospieszył za wywiadowcą.

— Panie Bańczak — zaczął dogoniwszy go — zatem to, że Marcin nosi jedwabne skarpetki, zauważył pan w kuchni?

— Tak jest — odparł Bańczak.

— A cóż pan tam robił? — zapytał ostro Tatar.

Wywiadowca zmieszał się.

— Przecież, jak pan komisarz Krajewski pana tu zostawił — mówił Tatar — to, na prośbę pani Drzewieckiej, otrzymał pan wyraźne polecenie, że do kuchni nie wolno panu wchodzić, chyba w razie jakiegoś nagłego, nieprzewidzianego wypadku.

Bańczak, zaczerwieniony, potarł sobie koniec nosa.

— Przyznaję — odezwał się nagle — że nie powinienem był tam chodzić i nie zrobię tego więcej, ale ten Marcin... a właściwie ta Jadzia...

— To znaczy, że jest pan zazdrosny o Jadzię? — powiedział surowo Tatar — będąc tu na służbie, zaczyna pan jakieś flirty!

— To nie jest flirt — odrzekł obrażonym tonem Bańczak — Jadzia nie jest zwykłą służącą, bo skończyła dwie klasy szkoły wydziałowej, ale potem matka jej umarła i... słowem, że jabym się z nią nawet ożenił, gdyby mnie zechciała.

— Ale ona woli Marcina? — spytał Tatar — choć jestem pewny, że Marcin się do niej nie zaleca, bo... zabroniłem mu tego — dodał.

— Tak, to prawda — mruknął ponuro wywiadowca — on wcale na nią nie patrzy i do kuchni nawet nie codzień zajdzie, ale pan wie jak to kobiety — mówił z goryczą — im właśnie imponuje to, jak ktoś robi miny paniczyka i traktuje je jak powietrze, więc ona też: Marcin to, Marcin owo, a gdzie Marcin... i tak w kółko...

— Czy pan mówił co Tomaszowi o swych podejrzeniach co do Marcina? — przerwał mu Tatar.

— Mówiłem — szepnął Bańczak.

— I także, przed chwilą, zamiast powiedzieć mi to wszystko na osobności, opowiadał pan o tem w obecności trzech osób! — rzekł gniewnie Tatar — niech pan sobie to zapamięta, że ma pan dać spokój Marcinowi!

Wywiadowca, skonfundowany, odszedł w głąb ogrodu, a Tatar zwrócił się ku werandzie. Miał zmarszczone brwi i był wyraźnie czemś zaniepokojony. Weranda była już pusta, ale przez otwarte okna salonu słychać było gwar głosów.

(C. d. n.)

Ponure widoki konferencji morskiej

LONDYN, 12. 7. (PAT). Min. marynarki Francji, Pietri, odbył dłuższą konferencję z I. lordem admiralicji, poczem złożył wizytę Normanowi Davisowi, z którym omówił widoki konferencji morskiej. **Pietri wyrazić miał życzenie rozszerzenia konferencji morskiej przez dopuszczenie nietylko Niemiec i ZSRR, ale także Hiszpanji, Turcji i Grecji.** Nie ulega wątpliwości, że **W. Brytanja odnosi się nieprzychylnie do tej propozycji; choć ostatecznie jest gotowa zgodzić się na zaproszenie Niemiec i Rosji sow. Stany Zjedn. natomiast przeciwne są rozszerzeniu składu tej konferencji poza pięć mocarstw,** które podpisały traktat londyński.

Widoki konferencji są więc obecnie bardziej ponure niż kiedykolwiek. Wiadomość o decyzji Stanów Zjedn. **wybudowania 2 pancerników o pojemności 35 tys. ton każdy, wywołała w Londynie podejrzenie, że Mussolini i N. Davis zawarli z sobą tajne porozumienie co do wspólnej taktyki w sprawach morskich.** Zdziwienie wywołuje zresztą fakt, że Davis nie udaje się na urlop, lecz wyczekując przyjazdu stosunkowo mało ważnego przedstawiciela Japonji, kapitana Iwaszito, który przybędzie do Londynu dopiero za miesiąc i prawdopodobnie niewiele będzie miał do zakomunikowania, naraża na szwank swój prestiż osobisty specjalnego wysłannika prezyd. Roosevelta. Komunikatu o naradach morskich min. Pietri'ego nie opublikowano.

LONDYN, 12. 7. (PAT). Minister marynarki Pietri odłożył swój wyjazd z Londynu na 1 dzień z powodów prywatnych. Jakkolwiek wstępne rozmowy w sprawach morskich zostały przerwane, eksperci morscy W. Brytanji i Stanów Zjedn. pozostają w dalszym ciągu w ścisłym kontakcie ze sobą.

TOKIO, 12. 7. (PAT). Kapitan sztabu generalnego marynarki wojennej Iwaszita udał się dziś w podróż drogą na Amerykę do Londynu, gdzie weźmie udział wraz z ambasadorem Matsudairą w pertraktacjach morskich.

LONDYN, 12. 7. (PAT). Dziś rano odbyły się obrady specjalnej podkomisji dla spraw rozbrojeniowych, wyłonionej z gabinetu.

LONDYN, 12. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi, że na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu ekspertów francuskich i angielskich zakończony został cykl obecnych rozmów. **Dalsze rozmowy na powyższy temat między Anglją a Francją nie są przewidziane już przed konferencją morską w r. 1935. Oczekuje się jednak podjęcia rozmów na tematy techniczno-morskie między przedstawicielami W. Brytanji a ambasadą japońską w Londynie,** a to z chwilą przybycia przedstawicieli japońskiej marynarki wojennej, którzy wyruszyli już w drogę do Anglji. Liczą się tu jednak z tem, że obecna rekonstrukcja gabinetu japońskiego może wpłynąć na opóźnienie rozpoczęcia pertraktacyj morskich z Japonją.

300.000 osób w org. przymusowej pracy

BERLIN. 12. 7. (PAT) Sekretarz stanu w min. pracy Hierl oświadczył, że wszelkie przygotowania do wprowadzenia przymusowej służby pracy są już ukończone. Służbę tę pełnić będzie około 300.000 osób, a obecnie już pełni ją 230.000 ludzi. Hierl wypowiedział się za wprowadzeniem również przymusowej pracy dla kobiet.

10.300 stanowisk i urzędów zniesiono we Francji

PARYŻ, 12. 7. (PAT). Prezyd. Lebrun podpisał dziś dekret przeprowadzający oszczędności na sumę 152 miljonów fr. drogą zniesienia **10.300 stanowisk i urzędów.**

Ostateczny termin wyborów do Rad Generalnych i rad okręgowych został wyznaczony na 7—14 października. Obsadzonych będzie ok. 3000 miejsc radnych.

Lot do stratosfery dr. Cossynsa

BRUKSELA, 12. 7. (PAT). W końcu bież. tygodnia przewidziany jest lot do stratosfery dr. Cossynsa i van der Elstra, którzy zamierzają osiągnąć wysokość 17.000 m. Lot jest subwencjonowany przez specjalnie utworzony belgijski fundusz badań naukowych.

Krótki termin łaski... potem — kara śmierci

WIEDEŃ, 12. 7. (PAT) Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady gabinetowej. Obradowano nad skutecznem zwalczaniem terroru narodowo-socjalistycznego. M. in. **rozpatrywano projekt ustawy przewidującej karę śmierci za posiadanie materjałów wybuchowych. Przed wejściem w życie ustawy ogłoszony będzie krótki termin łaski dla tych, którzy wydadzą materjały wybuchowe.** Rada obradowała też nad składem komitetu dla zwalczania aktów terroru, na czele którego stoi min. Fey.

Ambasadorowie Anglji

dokonają demarches w sprawie Locarna wschodniego

LONDYN, 12. 7. (PAT). Min. Simon **złoży 13 bm. w Izbie Gmin deklarację rządu brytyjskiego, która wyjaśnić ma cel wizyty min. Barthou w Londynie i poinformować Izbę Gmin o decyzji rządu brytyjskiego dokonania demarches w Berlinie ze wskazaniem w przyjacielski sposób na celowość wprowadzenia w życie francuskiego projektu wschodnio - europejskiego paktu o wzajemnej pomocy. Oprócz demarches w Berlinie i w Rzymie, celem pokonania trudności wysuwanych w tych stolicach wobec projektu, przedstawiciele W. Brytanji w Warszawie, Moskwie, Pradze, Rydze, Tallinie i Kownie zakomunikować mają rządom, przy których są akredytowani, stanowisko W. Brytanji w tej sprawie.**

W poinformowanych kołach politycznych utrzymują, że démarche brytyjska w Berlinie albo już nastąpiła w czwartek wieczorem, albo nastąpi w piątek rano, zamierzone jest bowiem dokonanie tego posunięcia i zawiadomienie o niem opinji publicznej w takiem tempie, aby Hitlerowi, gdy wygłosi przemówienie w Reichstagu w piątek wieczorem, dać okazję do udzielenia odpowiedzi Niemiec.

Czy otrzymali pożyczkę?

PARYŻ, 12. 7. (PAT). Premjer rumuński Tatarescu przyjęty był przez prem. Doumergue'a a o godz. 13 udał się na Quai d'Orsay, gdzie na cześć Tatarescu i min. finansów Rumunji Slavescu odbyło się śniadanie. W śniadaniu tem udział wzięli oprócz prem. Doumergue'a i min. Barthou, ministrowie obrony narodowej gen. Petain i gen. Denain, oraz minister finansów Germain-Martin. O godz. 17 Tatarescu przyjęty był w pałacu Elizejskim przez prezyd. Lebruna. Wieczorem na cześć Tatarescu wydany został obiad. Rumuńscy mężowie stanu zatrzymają się jeszcze w Paryżu w charakterze prywatnym. (Jak wiadomo, wizyta ta dotyczyła spraw związanych z pożyczką, którą Rumunja zamierza zaciągnąć we Francji.)

—0—

System delatorski w Kownie

RYGA, 12. 7. (PAT) Z Kowna donoszą, że ogłoszony został komunikat oficjalny o zakończeniu śledztwa w sprawie wypadków z 6 i 7 czerwca.

Jak się okazuje, **głównymi sprawcami zajść były nie tylko jednostki, lecz i pewne koła społeczeństwa,** wśród których szerzono oszczercze pogłoski przeciwko rządowi. Te właśnie pogłoski, według słów komunikatu, **wpłynęły na młodych oficerów. Władze wydały nakaz, zobowiązujący wszystkich wojskowych do meldowania zwierzchnikom, co i od kogo usłyszą.**

Posiedzenie rady ministrów

WARSZAWA, 12. 7. (PAT). Dziś popołudniu pod przewodnictwem prem. Kozłowskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rada postanowiła przedłużyć na **6 miesięcy komisaryczny zarząd m. Warszawy.** Następnie, na podstawie dekretu Prezydenta Rz. P. o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych dla załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu, Rada postanowiła **powołać nadzwyczajną komisję rozjemczą dla załatwienia trwającego od 4 tygodni zatargu w przemyśle budowlanym na obszarze m. Warszawy.** Wśród innych spraw, które znalazły się na porządku dziennym, uchwalono **wprowadzić prowizorycznie w życie postanowienia porozumienia celnego między Polską a ZSRR.** z czerwca 1934 i postanowienia protokołu taryfowego, podpisanego przed kilku dniami w Warszawie przez Polskę i Finlandję.

Min. Beck zaproszony do Estonji

TALLIN, 13. 7. (PAT). Urzędowa Estońska Agencja Telegraficzna ogłosiła następujący komunikat:

Min. spr. zagr. Estonji p. Seljamaa w czasie swego pobytu w Warszawie złożył w imieniu rządu estońskiego na ręce ministra spraw zagranicznych Polski p. Becka **zaproszenie do przybycia jeszcze podczas tego lata z wizytą oficjalną do Estonji. Polski minister spraw zagr. przyjął to zaproszenie i przybędzie w towarzystwie swej małżonki dnia 24. b. m. do Tallina, gdzie zabawi dwa dni**

Katastrofa samolotu pod Krakowem

W dniu wczorajszym na Prądniku Czerwonym pod Krakowem samolot odbywający lot, stanął nagle w płomieniach, poczem runął grzebiąc pod sobą pilota Zasadę, który zginął na miejscu.

Ekspose min. Barthou

PARYŻ, 12. 7. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów min. Barthou wygłosił eksposé o rezultatach ostatnich swych podróży w szczególności rokowań londyńskich. **Największy nacisk Barthou położył na zgodę Anglji na pakt wschodni, który tym sposobem daje szansę konsolidacji pokoju.**

Skazanie 80 komunistów

BERLIN, 13. 7. (PAT). W toczącym się od szeregu tygodni przed trybunałem Rzeszy w Lipsku wielkim procesie politycznym przeciwko 80 komunistom, ogłoszony został wyrok skazujący wszystkich bez wyjątku oskarżonych na kary od 6 miesięcy zwykłego więzienia do 3 lat i 6 miesięcy ciężkiego więzienia. **Proces ten był największym z ostatnich procesów komunistycznych, prowadzonych przed trybunałem Rzeszy w Lipsku.** W przyszłości procesy takie odbywać się będą przed trybunałem w Berlinie.

Rokowania polsko-gdańskie

WARSZAWA, 12. 7. (PAT). W związku z wprowadzeniem w Gdańsku nowej ustawy regulującej stosunki pracy na terenie Gdańska, w najbliższych dniach **rozpoczną się rokowania przedstawicieli Polski i Gdańska, dotyczące wykonania powyższej ustawy w stosunku do ludności polskiej w Gdańsku,** oraz w sprawie rynku pracy i pomocy dla bezrobotnych na terenie Rzplitej W. M. Gdańska.

Sesja komitetu ekonomicznego Ligi Nar.

WARSZAWA, 13. 7. (Tel. wł. G.). Dnia 17 bm. rozpoczyna się w Genewie sesja komitetu ekonomicznego Ligi Narodów. Obrady odbywać się będą pod przewodnictwem wiceministra przemysłu i handlu dr. Doleżala, który jest przewodniczącym komitetu na rb. Dr. Doleżal wyjeżdża z Warszawy jutro.

Zastrzelenie znanego złodzieja w Krakowie

KRAKÓW, 13. 7. (PAT). Wczoraj przy ul. Żmudzkiej posterunkowy PP. schwytał na gorącym uczynku kradzieży znanego policji złodzieja Baniaka. Złodziej wyrwał się jednak i począł uciekać. Policjant w trakcie pościgu dał kilka strzałów na postrach, a gdy to nie skutkowało, strzelił w stronę złodzieja, trafiając go w głowę. Ciężko rannego Baniaka przewieziono do szpitala, gdzie zmarł.

Za pochwalenie zamachu

WARSZAWA, 12. 7. (Tel. wł. G.) Urząd prokuratorski sporządził akt oskarżenia w sprawie odezwania się pochwalającego zbrodnię dokonaną na osobie śp. ministra Pierackiego. W czasie, kiedy pociąg ze zwłokami ministra Pierackiego mijał stację Włochy pod Warszawą, jedna z kobiet rzuciła kilka słów pochwalając skrytobójczy mord. Aresztowana w toku badania przyznała się do winy. Okazało się, że jest to znana działaczka polityczna, karana już niejednokrotnie.

„Konsorcjum" nielegalnego przewozu ludzi

WARSZAWA, 13. 7. (Tel. wł. G.). Władze policyjne zlikwidowały wielkie konsorcjum, które trudniło się nielegalnym przewozem ludzi do krajów zamorskich. Na czele stał Menasze Kamieniec, filję we Wiedniu prowadził jego syn Aron, a dostarczaniem „pasażerów" trudniła się Ruchla Steinbock. Podobne konsorcja zlikwidowano równocześnie w trzech miastach prowincjonalnych.



Ceny zniżone
z powodu zmiany lokalu

MEBLE

sypialnie, jadalnie, gabinety z własnej Wytwórni poleca EDWARD 703

KLEBAN

Lwów Sobieskiego 3. — Tel. 70-45.



BARWIK & BORZEMSKI
LWÓW
KOPERNIKA 18

NAJLEPSZE
APARATY
NAJTAŃSZE
CENY

CENNIKI BEZPŁATNIE

MOLE w mieszkaniach, młynach, fabrykach sukna i t. p tępi skutecznie jedyny środek „NEWEGAZ" w ciągu kilku godzin bez przerwy zwyczajnego ruchu: ZAKŁAD tępienia owadów i szkodników zapomocą gazów chem. „NEWEGO" Lwów, Senatorska 7 tel. 36-51. 1240





Łóżka

dziecinne białe lakierowane 25, kuchenne 8, polowe 15, siatkowe 20, siatki druciane 18, materace 3 poduszki 14, 3 poduszki włosienne 40, otomany 30, kanapki rozkładane 30, fabryka Z A K S Lwów, Lindego 6 — tel. 79-99. 527

MARCIN PRUGAR i SYN
Lwów, Supińskiego 7 telefon: 24-14

Fabryka wyrobow stolarskich — rok założenia 1854
wykonuje wszelkie roboty budowlane, urządzenia sklepowe, portale, specjalne urządzenia dla szkół rządowych i prywatnych. — Ławki, tablice, digestorja, stoły dla chemji i fizyki wszelkich systemów zagranicznych. Kosztorysy bezpłatnie odwrotną pocztą. 758

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Kupna

Aparat

fotograficzny używany kupię Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Okazja". 21777

Kupuję

austrjacką pożyczkę wojenną, płacę gotówką. Adam Gadziński, Lwów, Grottgera 1 I p. 21792

Sprzedaże

Morele

zaleszczyckie z własnego ogrodu posyłka 5 kg I-ma 8 zł. II-da 7 zł. pobraniem poczt. Tahórzewska, Korolówka ad Borszczów. 21796

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę eklepową lecz wprost w źródła, Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów. L. Sapiehy 34. 24[illegible]

Morele zaleszczyckie

(aprikozy) wyborowe 5kg klatka 9 zł. 10 kg 16 50 franco pobraniem Jetke, właściciel sadów, Zaleszczyki. 20601

Urząd gminny

w Zimnej Wodzie ogłasza sprzedaż parcel różnej wielkości w odległości 8 minut od stacji kolejowej, tuż obok szkoły 7-klas. oraz sprzedaż willi piętrowej z około trzema morgami ogrodu koło kościoła. Wiadomość na miejscu. 21778

Fortepian

króciutki, pianino „Stingla", znakomite, piękne sprzedam lub zamienię na fortepian. Dopłata wedle umowy. Lwów, Skleniarski — Kopernika 26. 21790

Buldogi

czystej rasy szczeniaki, sprzedam. Lwów, Ochronek 7 m. 5. 21781

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

3 lub 4

pokojowego mieszkania poszukuje prof. państw. gimn. Zgłoszenia Lwów, Czwartaków 16/I, Molanowski. Tel. 33-12. 21695

Rządowiec

poszukuje pokoju z kuchnią od 35—40 zł. mies. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10, pod „Pół roku zgóry". 21751

Poszukuję

pokoju z kuchnią dzielnica III lub V — czynsz miesięczny 30 do 35 zł. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Posterunkowy P. P.". 2176.

2 pokoje

z kuchnią do wynajęcia za częściowym zwrotem kosztów remontu Lwów, Teatyńska 9 m. 4 G

2 pokoje

kuchnia do wynajęcia parter Lwów, Gródecka 51. 21775

3 pokoje

kuchnia do wynajęcia I piętro Lwów, plac Akademicki 3. 21776

Mieszkania

3 pokojowe komfort, pokój z kuchnią Lwów, Szepkowska 37. 21779

Pokój

kuchnia Lwów, ul. Kopelna za dworcem Łyczakowskim wynajmie zaraz właściciel Czurka. 21786

4-pokojowe

mieszkanie pełnokomfortowe, boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. Wiadomość 29-50. 21791

2 pokoje

kuchnia wynajmę Lwów, Olszewskiego 7, boczna Grochowskiej. 20634

3-pokojowego

mieszkania poszukuje od 1. 8. prof. państw. gimn. Zgłoszenia Lwów, Czwartaków 16/I. 21695

3 pokoje

przedpokój, kuchnia, komfort Lwów, Kochanowskiego 48 dozorca wskaże. 21703

Pokój

alkowa, łazienka, pełny komfort. Lwów, Kochanowskiego 95/4 12—17. 21704

Pokoje umebl.

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze" do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Pokój

dwuosobowy zaraz. Lwów, Gosławskiego 10 m. 10. 21795

Pokoje

umeblowane ładne korzystnie odstąpię. Lwów, Chrzanowskiej 11a, II prawo. 2179

Z klatki

pokój umeblowany, usługa, światło, tanio do wynajęcia. Lwów. Miłkowskiego 7 m. 11. Oglądać codziennie 21699

Balkonowy

umeblowany pokój, telefon 35-57 łazienka ew. utrzymanie. Lwów, Romanowicza 11. 2176

Pokój

umeblowany dla solidnych Lwów, ul. Nowy Świat 3 parter 2176

Frontowy

słoneczny tanio. Lwów, św. Marka 14/I gankiem prawo. 21782

Pokój

umeblowany niekrępujący dla Pana od 1 sierpnia. Lwów, Zyblikiewicza 18 parter prawy 21789

29 Listopada 56

Lwów parter lewy wynajmę pokój. Wiadomość u dozorcowej lub tel. 9-43 o 14 i 17-ej. 21797

Poszuk. pracy

Emeryt skarbowy

w VII st. służb. lat 56 poszukuje zajęcia na wsi jako urzędnik administracyjny, korespondent, buchalter, kasjer i t. p. Pełna emerytura gwarancją uczciwości. Warunki skromne. Oferty pod adresem St. Olpiński, Lwów. ul. Pełczyńska 3. 21798

Służąca

z dobrem gotowaniem dobre polecenia poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Kazimiera". 21784

Młoda

intel. panna poszukuje posady do osób samotnych, umie smacznie gotować, szyć, haftować, chętnie na wyjazd. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Zaraz". 21785

Młoda

z ukończonem Państw. Sem. Ochroniarskiem z praktyką w przedszkolu i w domu prywatnym prosi o jakąkolwiek pracę byle uczciwą. Zgłoszenia do Admin. Kurjera Lwów, Zimorowicza 10, pod „Chcę żyć". 21688

Krawczyni

młoda, zdolna z pierwszorzędnemi referencjami poszukuje szycia do dworu, ewt. także do prowadzenia gospodarstwa w mniejszym domu, zajmie się dziećmi. Łask. zgłoszenia uprasza do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „Tanio a pierwszorzędnie". 21710

Młoda

pracowita, uczciwa, spokojna, grzeczna dziewczyna umiejąca ładnie prać, prasować, dobrze gotować zajmie się domem u samotnych, Łask. listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10, pod „Grzeczna i uczciwa". 21722

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Propagandzistka

inteligentna, sprytna, wymowna potrzebna, celem przeprowadzenia propagandy domowej w wieku około 30 lat. Zgłoszenia piśmienne z fotografją kierować do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10, „Dobre wynagrodzenie". 21800

Pokojowej

rutynowanej z dłuższemi świadectwami i poleceniami, któraby przez czas wakacyj umiała zgotować — poszukuję. Zgłoszenia listowne Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Wu-De". 21754

Uzdrowiska.

Dwór

pod Przemyślanami podgórze, lasy, kąpiel stawowa, plaża, tenis, pięcioraszowy wikt, 3 zł. dziennie, tel, 72-85. 21793

Przed wyjazdem

na wywczasy zapewnijcie sobie mieszkanie w pensjonatach znanych Wam z ogłoszeń w „Kurjerze". Nie zapomnijcie również o zapewnieniu sobie regularnej dostawy „Kurjera". 18965

W Zakopanem

willa nowa, blachą kryta, wewnątrz tynkowana z 8 ubikacjami tanio do nabycia. Światło elektryczne, ogródek, wodociąg na parceli, cena 21 tysięcy. Wiadomość u prof. Klinga w Zakopanem ul. Kamieniec 21 16

Sławsko

Jadłodajnia „LWOWIANKA", poleca pokoje z utrzymaniem — kuchnia wykwintna. Ceny kryzysowe. 21728

3 atuty

(Bridge, dancing, plaża) to NIEMIRÓW-ZDRÓJ — kąpiele siarczane, gazowe, tlenowe, piankowe, borowinowe. Klimat łagodny, okolica sucha — spokój, cisza. Informacje: Zarząd. 21730

Jaremcze

Pensjonat „MAJESTIC" najwykwintniejszy komfort, pokoje jasne słoneczne, bieżąca gorąca i zimna woda, łazienki, elektryka, radjo, garaże, tarasy do leżakowania, dwumorgowy park, doborowa kuchnia. Własny zarząd. Ceny umiarkowane. 21740

Truskawiecka

„Józia"

znakomita — musująca, woda stołowa — działająca na przemianę materji — do nabycia we Lwowie w Składzie Wód Mineralnych — ul. Legjonów 31, telefon 18-76. 1238

Krynica

Pensjonat Dr. Łazarskiego pokój z obfitem wykwintnem utrzymaniem 8 zł. 1744

Horyniec-Zdrój

stacja kolejowa w miejscu, Kąpiele — Siarczane — Borowinowe. Wodolecznictwo wylecza skutecznie i szybko wszelkie choroby reumatyczne, kobiece przemiany materji. Okolica lesista, — park — tenis — piękne wycieczki — kąpiele rzeczne — dancingi — kawiarnia muzyka zdrojowa. Pierwszorzędne pensjonaty zakładowe „Kalistówka" i „Aleksandrówka" wykwintnie urządzone. Sezon już otwarty! Korzystajcie z taniego Sezonu Wiosennego. Informacji udziela apteka W Pana Dobrzańskiego we Lwowie oraz Dyr. Zakładu Zdrojowego Horyniec — Zdrój. 17120

Rozłucz

Najpiękniej położona willa „JANINA" wśród lasów szpilkowych poleca z całem utrzymaniem pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia smaczna. Ceny niskie. 16179

Worochta

Pensjonat „Liljana", jasne pokoje, werandy, wodociągi, łazienki, stylowa sala, salonik, smaczna kuchnia. Ceny niskie. 20078

Niemirów-Zdrój

Urzędniczy Pensjonat Pocztowy „GWIAZDA" pod nowym zarządem — nieobliczony na zyski zapewnia utrzymanie wykwintne a tanie. Dobór towarzystwa. Przejazd autobusem ze Lwowa lub Rawy Ruskiej bonifikuje Zarząd. Informacje w T-wie Cywilnej Pomocy Urzędników Pocztowych, Lwów, Słowackiego 3, I p. lub w Zarządzie na miejscu. 20583

Różne

Kufry

walizki, teczki, torebki damskie najsolidniej naprawia, odnawia — Barasz, Lwów, Zimorowicza 7. 1943

Kręgarstwo-naj

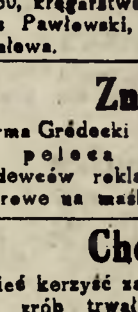
zł. 2·50, sztuka kręgarstwa zł. 2·50, kręgarstwo zł. 4. Adres: Ks Pawłowski, Krasne k/Grzymałowa. 21721

Znana

firma Gródecki Lwów, Piekarska 1c poleca dla słomianych wdowców reklamowe, wyborne zdrowe na maśle obiady. 21773

Chcesz

mieć korzyść za swoje pieniądze, to zrób trwałą ondulację na wywczasy u Kryńckiego, Lwów, Wiśniowieckich 3. 21794



Bieliznę

damską i męską pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty w wielkim wyborze poleca firma

Zygmunt ZALESKI
Lwów, [illegible]
1103 n

Tel. 51-89.

Lwów, ul. Zyblikiewicza 2 I p. drzwi 2. Przepisywanie na maszynie. Strona 20 gr. Kopje 5 gr również w języku niemieckim i franc. 1106

PIOTR FREUCHEN 33

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Lozińskiej

Nie powiedział ani jednego słowa, tylko znowu zarzucił strzelbę na ramię, odwrócił się i poszedł dalej.

Orsokidok długo patrzył za nim; gorączka minęła i znowu odzyskał siły. Widoczne było, że wybuchła nienawiść, czego intuicja dziecka pozwoliła mu domyśleć się już przedtem. Czuł, że jego znaczenie wzrosło. Teraz był towarzyszem broni swego opiekuna, należał już do jego rodu, muszą liczyć się z nim a stał się również zaklinaczem duchów i musi wykorzystać tę okoliczność. Pozbierał kawałki rozstrzaskanej strzelby i wolnym krokiem poszedł w kierunku namiotów.

W dwa dni po powrocie Orsokidoka do obozu przyszedł Mala z Abą Mala, przyniósł wiązkę ozorów renich, i dużo mięsa, a oprócz tego oboje byli obładowani skórami. Mala miał ze swoją nową kobietą szczęście na polowaniu. A wrócili tą samą drogą, którą wyszli.

Weszli do namiotu Mali. Taparta nie było w obozie. Zresztą nie obchodził ich całkiem. Mala nie pytał o niego i nikt z mieszkańców osiedla nie wspomniał o nim. Tylko, gdy byli sami, gdy nikt obcy nie słyszał, mówili o tem. Nikt nie odważył się zapytać. Orsokidok nic o tem nie mówił, w jaki sposób strzelba została rozstrzaskana, ale domyślano się, że doszło do spotkania i że Taparte już nigdy się nie pokaże.

Ale przed wieczorem przyszedł jednak we własnej osobie. Z nikim nic nie mówił, tylko poszedł wprost do swojego namiotu. Inupaujak i Ujarak przyłączyli się demonstracyjnie do niego, a on jadł z ich garnka.

Orsokidok opowiedział Mali o spotkaniu z Tapartem. Mala oglądnął popsutą strzelbę, tę cenną broń, za którą zapłacił futrami lisów, a potem wyniósł ją przed namiot i położył na wielkim kamieniu, żeby wszyscy mogli ją widzieć. Ale nie dano żadnego wyjaśnienia tylko ludzie przesuwali się tamtędy i zbijali w gromadki. Co za skarb został zniszczony; strzelba, z którą przez lata całe można było polować na lisy, stała się bezwartościową, została rozbita, połamana!

Powietrze było przeładowane wielkiemi wydarzeniami. Aba poszła do rzeki, by przynieść wody. Musiała przejść koło namiotu Taparte. W chwili, gdy przechodziła, wybiegł Taparte, chwycił ją w pół i wciągnął do środka. Przez dłuższą chwilę słychać było cichą walkę, a potem wszystko ucichło. Taparte odebrał swoją żonę.

Mala porządkował swoje sprzęty. Zobaczył zabitego psa. Taparte nawet nie wyciągnął z niego harpuna ale nikt nic nie powiedział, hociaż wielu tamtędy przechodziło. Wieczorem Inupaujak i Ujarak wyszli z namiotu Taparta, by udać się do swojego. Aba nie wróciła do Mali. To wyprowadziło go z równowagi, był wielki i krewki, był wichrzycielem w swojem miejscu zamieszkania i dlatego podbiegł i patrzył na nch w... Potem chwycił Inupaujak za ramię tak silnie, że musiała stanąć.

„Mnie zachciewa się kobiety“, powiedział. „Biorę twoją żonę, jutro możesz ją mieć z powrotem“.

Cóż miał począć Ujarak, młody człowiek, bez broni? I jaką szkodę poniesie?

„Weź moją żonę. Dlaczegóż nie miałbyś wziąć mojej żony? Ja idę na polowanie“.

„Twoją żonę, twoją żonę“, powiedział Mala, „taki chłopiec jak ty, ma żonę, jak długo mężczyźni na to pozwalają.

Nic więcej nie mówiono. Zaciągnął ją do namiotu pozostała tam przez całą noc. To również zauważono. Naturalnie. Gdy zdarzy się coś w osadzie, to zaraz wszyscy widzą to i słyszą. Biegano od namiotu do namiotu, szeptano, i plotka szła coraz dalej. Ale Mala pozostał w domu i miał Inupaujak przy sobie. Inupaujak, małą, ładną, dzielną kobietę. Tak, ona była jeszcze dzieckiem, ale przypominała mu Ivę, która już nie żyje. Pochodziła z dzielnej rodziny i Mala zaczął namyślać się, czy nie należałoby jej zatrzymać, a tamtą porzucić.

Gwizd w powietrzu i huk wystrzału w namiocie, ale nic się nie stało.

Mala wyszedł z namiotu. Chciał udać się na połów łososi, ale gdy przechodził obok namiotu Taparta, padł strzał przez szczelinę. Zrozumiano, że Taparte siedział tam w ukryciu i czatował na swojego przeciwnika, a gdy on przechodził, strzelił.

Mala skoczył wstecz, jak najszybciej. Jeszcze jedna kula gwizdnęła nad jego uchem. Pobiegł do swojego namiotu i chwycił strzelbę. Chciał iść nad rzekę. Wszyscy powinni widzieć, że Taparte nie potrafi odwieść go powziętego zamiaru. Ze strzelbą przygotowaną do strzału przeszedł przed jego namiotem. Jego kroki były pewne, energiczne i nikt nie mógł zauważyć w nim niepokoju.

Tak, łososie rzeczywiście były osaczone. Był to wielki połów. Dokoła nawoływania, jedni biegli tam, drudzy z powrotem, potrącając się wzajemnie, a wszyscy chcieli być przy połowie. Zamieszanie, hałas. Tu zabili jednego łososia, tam deptali sobie wzajemnie po nogach. Wskakiwano, gdzie woda najgłębsza, i do piersi sięgała, by wypędzić ryby tam, gdzie woda płytsza. Łosoś wsunął się pomiędzy kamienie i przyczaił się. Potem skoczył, by przedostać się przez przeszkodę. Oni kłóli i wyciągali. Niektórzy otrzymali zadraśnięcia, ale wszyscy zdobyli ryby. Taparte i Mala stali obok siebie. Obaj byli zręczni i zdobyli dużo ryb; gdy połów się skończył, każdy niósł sporą wiązkę do domu. Żona Illubalika ofiarowała się rozwiesić łososie Mali do suszenia. Myślała o nadchodzącej zimie. Która kobieta będzie je miała w swoim domu i częstowała niemi obcych gości? Że Mala chce mieć żonę, o ten wszyscy wiedzieli. Ale kto nią będzie? (C. d. n.)

Humor zagraniczny



Samochodziarz nowicjusz: — Co za pech! przestał działać dźwignia jazdy wstecz!

(Life N. Jork). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1·—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztuje o 20% drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenie do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.